

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 26 sierpnia 2023

Przy mikrofonie Dariusz Rosiak, dzień dobry państwu, zapraszam na RAPORT o stanie świata. Samolot z jednienniem prigożynem na pokładzie rozbił się pod twerem niedaleką Moskwę. Żadna z 10 osób na pokładzie nie przeżyła, a świadkowie mówią o eksplozji bądź eksplozjach, słyszanych przed rozbiciem samolotu.

Czy to zemsta Putina na szefie Grupy Wagnera za próbę Puczus przed dwóch miesięcy?

Co dalej z tą formacją i jej bogactwem?

I jak, czy w ogóle, ten incydent wpłynie na wojnę w Ukrainie, gdzie armia ukraińska czyni powolne postępy na froncie?

Donald Trump z zarzutami po raz czwarty.

Były prezydenta resztowany w atlancie za próbę wpłynięcia na wynik wyboru w 2020 roku.

Jego przewaga nad konkurentami z Partii Republikańskiej przed kolejnymi wyborami rośnie.

Grupa Brix rozszerza skłata, Chiny walczą z kryzysem gospodarczym.

Czy możliwy jest sprawiedliwszy, ład na świecie pod kierunkiem Pekinu, Moskwy, Teheranu i Riadu?

Według Human Rights Watch arabia saudejska dokonuje masowych zabójstw migrantów na granicy z Yemenem,

co na to zachód.

Dwa lata po przejściu władzy przez talibów w Afganistanie jest mniej przemocy, mniej wolności i więcej biedy niż wcześniej.

Czy ta proporcje da się zmienić?

I jeszcze o muzyce w znaczeniu politycznym.

O tym wszystkim w raporcie o Stanie Świata 26 sierpnia 2023 roku.

Raport o Stanie Świata jest programem o świecie i ludziach otwartym dla wszystkich, którzy chcą nas słuchać.

Istnieje dzięki dobrowolnym wpłatom słuchaczy za każde wsparcie programu.

Nawet najdrobniejsze z serca Państwu dziękuję,

a jeśli ktoś chciałby dołączyć do grona patronów raportu,

zapraszam na mój profil w serwisie Patronite.pl

za jego pośrednictwem najłatwiej nas wesprzeć.

Nasz adres raport ro siaka ma upadzi mail.com, adres naszej strony raportostanieświata.pl.

Agata Kasprolewicz jest dziś wydawcą Krii z Wawrzak program realizuje.

Jesteśmy jak zwykle w Studio Efektura w Warszawie.

Zaczynamy!

Samolot należący do Jewgenia Prigożyna, szefa Grupy Wagnera rozbił się w środe.

Na pokładzie było 10 osób, w tym najprawdopodobniej Prigożyn

i jego briscy współpracownicy z Grupy Wagnera Dmitryj Utkin i Walerii Czekałow.

Jak pokazuje film nakręcony przez świadków wydarzenia,

samolot po prostu spadł z nieba na ziemię.

Wcześniej, jak mówiąc,

świadkowie słysząc było jedną albo dwie eksplozje.

Dokiedy mówię te słowa, czyli do piątku po południu,

nie ma oficjalnego potwierdzenia, że Jewgenii Prigożyn zginął w tej katastrofie,

choć związane z nim media uważają, że zginął.

Również Władimir Putin złożył kondolencję rodzinom ofiar,

a o Prigożynie mówił w czasie przeszłym,  
choć nie przyznał jednoznacznie,  
że twórca Wielkiego Imperium Biznesowo-Wojskowego,  
jakim jest Grupa Wagnera, poniósł śmierć.  
Czy była to zemsta Putina za bunt Prigożyna sprzed dwóch miesięcy?  
Jak ewentualna śmierć w szefach Grupy Wagnera wpłynie na te oddziały?  
Na moralę rosyjskiej armii, na przebieg wojny w Ukrainie?  
Czy, jeśli do niej rzeczywiście doszło, cokolwiek zmienia to w Rosji?  
O tym porozmawiam za chwilę z moim gościem,  
który jest Michał Kacewicz z portalu Białsad.  
Dzień dobry.  
Dzień dobry.  
Dwa dni minęło tego wydarzenia, co wiemy na pewno.  
Ja myślę, że rzeczywiście doszło do śmierci Prigożyna,  
to oczywiście będzie obudowane teraz z mnóstwem różnego rodzaju teorii spiskowych,  
różnych dezinformacji i tak dalej.  
Zwykle takie wydarzenia są w Rosji, obudowywane taką kakofonią różnych w teorii.  
To jest bardzo skuteczna zresztą metoda,  
dlatego, że to ma na celu zasianie w społeczeństwie dużej dozy niepewności.  
Także na zewnątrz, żeby były różnego rodzaju pola,  
różne pola do interpretacji, do domysłów, co teraz nas czeka.  
Także do budowania narracji o tym, że nie czeka nas nic dobrego,  
że teraz to będą jakieś zmiany, które wzmocnią Rosję i tak dalej.  
Zresztą już to się pojawia,  
bo niektórzy propagandyści kremlowscy zaczynają już mówić o tym,  
że może za tym stali ukraińcy na przykład.  
Więc to się będzie działo.  
Natomiast niezależnie od tego, co się naprawdę stało,  
czy Prigorzyn już tak fantazując trochę,  
czy Prigorzyn zginął, czy też uciegł i gdzieś został wywieziony  
i gdzieś tam będzie sobie żył do końca życia w daleko od Rosji  
albo gdzieś na rosyjskiej prowincji,  
jako czynnik, jako instrument w rosyjskiej polityce wewnętrznej  
Prigorzyn już nie istnieje.  
To się to samo tyczy się grupy Wagnera,  
jako pewnego rodzaju instrumentu czynnika w wewnętrznych rozgrywkach rosyjskich.  
To już jest przeszłość w tym momencie.  
Zresztą myślę, że Putin by się nie odnosił do tej sytuacji  
w taki sposób, jak się odniósł, składając te dość dziwaczne kondolencje,  
które jednocześnie, moim zdaniem były pewnego rodzaju ost zawołowanym,  
ale czytelnym dla elity kremlowskiej ostrzeżeniem wobec tejże elity,  
to Putin by się w taki sposób do tego nie odnosił.  
To zostało już przyklepane.

Dobrze, jeszcze dla precyzji.  
Pentagon twierdzi, że Prigorzyn zginął w tej katastrofie,  
że samolot nie został zestrzelony rakieta,  
tak Amerykanie twierdzą, być może doszło do wybuchu na pokładzie.  
Tego też nie są do końca pewni.  
Ty mówisz o tym, że będzie bardzo dużo hałasu,  
bardzo dużo takiej medialnej burzy.  
Pieskow będzie zaprzeczał, już zaprzeczył,  
że kreml miał z tym cokolwiek wspólnego.  
Być może właśnie za parę dni się okaże,  
że to była robota służb ukraińskich.  
Załęński powiedział, że to nie była robota służb ukraińskich.  
Czy najbardziej prawdopodobne jest to najprostsze wytłumaczenie,  
że to po prostu była zemsta.  
Teraz pytanie, czy Putina, czy kogoś innego,  
ale jednak zemsta na kimś, kto odważył się  
na bardzo dużo, na otwarty bunt przeciwko systemowi,  
mało tego.  
Udało mu się ten bunt zorganizować, przeprowadzić,  
nie doprowadzić do końca, ale jednak przeprowadzić,  
wziąć na swoją stronę niektórych wojskowych,  
o których za chwilę zresztą powiemy,  
to było coś, co nie mogło zostać po prostu wybaczone.  
To najprostsze wytłumaczenie wydaje się najbardziej prawdopodobne?  
Poniekąd tak, ale uważam, że tam było  
czuł więcej różnego rodzaju pretekstów,  
czy też wytłumaczeń tego, co się stało.  
Prygorzyn, żeby to zrozumieć, należy sobie...  
Powinniśmy sobie uświadamiać trochę,  
że Prygorzyn nie był samodzielną postacią.  
Prygorzyn nie był autorem tego wszystkiego, co się działo  
i ten jego dosyć groteskowy rokoż,  
ja to nazywam bardziej rokożem,  
to, co się stało w Rostowie nad Donem w końcu czerwca,  
był pewnego rodzaju instrumentem w rozgrywkach  
wewnątrz kremlowskiej władzy, elity.  
Prygorzyn był jedną z osób, która była na widoku.  
On był głośny, od dawna krytykował  
poczynania kremla,  
czy też konkretnie Ministerstwa Obrony i Sztabu Rosyjskiej Armii na Ukrainie.  
On miał instrument, czyli grupę Wagnera,  
po to, żeby podbudować te swoje zastrzeżenia wobec kremla  
i rzeczywiście przeprowadzić takie coś,

co zostało odczytane jako bunt, jako marsz na Moskwę.  
Było to dosyć groteskowe w rzeczywistości.  
Natomiast była to próba nacisku na Putina  
po to, żeby wywołać jakieś decyzje, arbitralne decyzje Putina,  
zmiany w kierownictwie Ministerstwa Obrony,  
ale też osłabić pozycję Putina,  
po to, żeby prawdopodobnie uczynić miejsce,  
czy też jakąś przestrzeń na rośnięcie politycznie kogoś w przyszłości.  
No bo pamiętajmy, że po tych wyborach, które są niedługo 10 września,  
wybory regionalne, co będzie takim małym stres testem dla rosyjskiej elity władzy,  
w przyszłym roku mamy wybory prezydenckie, czyli wielki stres test.  
I do tego czasu Putin musi skonsolidować rosyjską elitę władzy.  
A ta elita władzy w tym momencie stoi wobec takich bardzo dwóch opcji,  
które powodują, że tam dochodzi do pewnej dekompozycji,  
do tego, że pewne środowiska rozglądają się,  
czy nie należałoby doprowadzić do pewnych zmian korekty tego,  
co jest kluczowe obecnie w rosyjskiej polityce, czyli wojny na Ukrainie.  
Dlatego, że te dwie drogi, te dwie opcje to są takie.  
O zwycięstwie jednoznacznym nie ma już mowy.  
Te dwie drogi to jest albo zawarcie kompromisu z Ukrainą, z zachodem  
i wzięcie to i tak byłoby sukcesem tego, co jest, czyli terytorów okupowanych,  
które co nie byłoby odczytane przez rosyjską elitę władzy jako sukces,  
a druga droga to ciągnięcie tej wojny przedłużanie jej,  
łącznie ze wszystkimi narastającymi kosztami,  
co również jest bardzo źle odbierane przez dużą część rosyjskiej elity władzy.  
Obie te drogi są złe dla Putyna i między tymi dwiema drogami  
musi szukać takiej sposobności, żeby doprowadzić do konsolidacji elity władzy  
przed przyszłorocznym testem.  
I ukaranie Prygorzyna, jakkolwiek by to było odczytane,  
jest przede wszystkim symbolicznym pokazaniem,  
że nie ma mowy o jakimkolwiek zamachnięciu się na Kreml,  
na autorytet, na Monopol władzy Putina.  
To miało przede wszystkim takie znaczenie, symboliczne pokazanie,  
że Kreml zareaguje właśnie w taki sposób na tego typu działania.  
Co się stało z generałem Siergiejem Surowi kinem  
do środy szefem Wojsk Powietrzno-Kosmicznych Rosji  
wcześniej dowódcą operacji rosyjskiej w Ukrainie?  
No, na razie go spotkało, można powiedzieć,  
najbardziej delikatny wariant, czyli został po prostu odsunięty  
i jego pozycja została zmarginalizowana.  
To nie jest to to, co spotkało Prygorzyna, czyli...  
Ale to jest część tej samej układanki, twoim zdaniem?  
Myślę, że to może być część tej samej układanki.

Zresztą, jak patrzymy na to, co się dzieje na niższych szczeblach dowodzenia armii rosyjskiej, to tam gdzie tu i tam dochodzi do misji, do zmian. Ten proces może przybrać na sile w najbliższych miesiącach, dlatego że krótko mówiąc, sztab generalny i minister Szojgu będą czyścili w tej chwili armię i struktury ministerstwa z ludzi, o których podejrzewają chociażby o jakiegokolwiek myślenie w tym samym kierunku, w którym myślał, czy też okazywał, że myśli Prygorzyn. Oto dodajmy dla precyzji, prawda? Oto Suroviki nie jest właśnie o to podejrzewane, czy właściwie nie do końca podejrzewane, tylko nie jasna była jego pozycja. Te wszystkie mogą być dosyć głębokie, zwłaszcza jeśli chodzi o ten część armii, która jest bezpośrednio zaangażowana w działania wojenne na Ukrainie, dlatego że cała masa oficerów, cała masa ludzi miała po prostu relacje z grupą Wagnera z Prygorzynem. Dostarczali im sprzęt, mieli, dostarczali im ludzi, mieli po prostu krótko mówiąc relacje także biznesowej. Myślę, że ci wszyscy ludzie mogą być w tej chwili podejrzewani na pewno od dwóch miesięcy, od czerwca, są wnikliwie obserwowani i kontrolowani przez oddział wojennej służby Federalnej Bezpieczeństwa, ten, który odpowiada za bezpieczeństwo o strukturach sił zbrojnych. Powiedziałeś przed chwilą, że to jest także koniec grupy Wagnera, ale grupa Wagnera to jest wielki imperium, to jest nie tylko Prygorzyn, to są nie tylko przeciwnicy Putina, ale to są tysiące ludzi, tysiące najemników, ogromne bogactwo różnego rodzaju środków. Kto przejmie to imperium, jak należy traktować tych żołnierzy Prygorzyna, czy to są zwykli najemnicy, którzy w momencie, kiedy przestają być opłacani, poszukają sobie nowej pracy, czy to są ludzie, którzy kierują się jakimś poczuciem lojalności wobec swojego byłego szefa. Ja tylko na jedną rzecz zwrócę uwagę. Reuters podaje, że dzień przed śmiercią Prygorzyna załóżmy, już chyba możemy to założyć, śmiercią Prygorzyna, rosyjski wiceminister obrony spotkał się w Bengazii z Halifą Haftarem, którego wspiera grupa Wagnera i poinformował go, że grupa Wagnera pozostaje w Libii, że będzie nowy dowódca, który będzie odpowiadał bezpośrednio przed kremlem,

ale że grupa Wagnera pozostaje tak jak była i Haftak nie musi się niepokoić, czy będzie miał wsparcie Rosji. To jest być może potwierdzenie tego, że taka teza o tym, że po prostu ta grupa się rozpadnie, jest może trochę na wyrost. Nie uważasz?

Uważam, że te interesy, które są dochodowe, czyli właśnie interesy afrykańskie udział w konfliktach w Libii, w Republice Środkowa Afrykańskiej, czy różnego rodzaju koncesja.

Oni w Republice Środkowa Afrykańskiej mają kopalnie złota, która generuje miliard dolarów rocznie.

Koncesje na ochronę, na wydobycie, na biznesy w Afryce, to wszystko jest bardzo cenne, to są już wypracowane, zbudowane schematy zarabiania pieniędzy, oparte przede wszystkim na kontaktach osobistych, na zaufaniu między różnego rodzaju liderami, kacykami afrykańskimi, którzy tam przywódł watażkami, a ludźmi prigożyna, więc to jest kapitał.

To jest kapitał i ktoś go po prostu przejmie.

Czy to będzie jakiś rebranding grupy Wagnera, czy ona zmieni nazwę na nową grupę Wagnera,

czy jakkolwiek inną nazwę,

czy tradycyjnie może być tak nazywana nadal.

To jest nieistotne wszystko, ale ktoś to może przejąć.

Część Wagnerowców z Białorusi może pojechać do Afryki po to, żeby wspierać tego typu działania.

Natomiast część tych rozbudowanych struktur, zwłaszcza tych, które brały udział w wojnie na Ukrainie, może być wchłonięta przez regularne siły zbrojne rosyjskiej, albo przez jakieś inne firmy najemnicze, które będą zbudowane mniejsze i bardziej kontrolowane już przez rosyjskie służby.

W tym sensie grupa Wagnera przestanie mieć znaczenie,

że nie będzie jakąś skonsolidowaną siłą z liderem,

który jest umocowany w jakieś układy około kremlowskie,

w koterie kremlowskie, w tym sensie ona nie będzie miała już znaczenia politycznego.

Natomiast w sensie biznesowym oczywiście będzie istnieć i ktoś przejmie tutaj nad nim kontrolę.

Można się domyślać, że to będą ludzie związani z armią, z służbami czy to wojskowymi,

czy tymi bezpieczeństwa wewnętrznego.

Nie przewidujesz jakiegokolwiek znaczącego buntu,

który mógłby być powtórką z tego roku oszło.

Na telegramie, na tym koncie Wagnerowców pojawiają się różnego rodzaju wpisy.

Pojawiają się pogruzki, że teraz nadchodzi nas czas, czekajcie, bo zobaczycie co się wydarzy.

Hysteria plus w dużej mierze może być to hysteria kontrolowana przez służby, dlatego że też jest w interesie rosyjskim, żeby podgrzewać tego typu niepewność, ale na przykład na Białorusi może zacząć rozrabiać krótko, mówiąc się, że Łukaszenka na to nie pozwoli, ale tego typu narracja może być budowana.

Plus oni jeszcze, póki znajdują się na Białorusi, mogą być wykorzystywani do różnego rodzaju prowokacji i działań tego typu. No nie bez powodu,

chyba Amerykanie parę dni temu wydali ostrzeżenie dla swoich obywateli, żeby opuścili terytorium Białorusi.

Domyślać się można, że Amerykanów na Białorusi to chyba nie ma zbyt wielu, natomiast było to takie ostrzeżenie raczej wypuszczone w kierunku Rosji i Białorusi, że Amerykanie po prostu wiedzą, że coś się tam może kroić, związanego z grupą Wagnera chociażby, jakiś niepokój, który może odbijać się na bezpieczeństwie Białorusi i na jakiś prowokacjach z Białorusi w kierunku Polski na przykład, czy Litwy.

Więc tutaj to ostrzeżenie poszło i sądzę, że Rosjanie mogą mieć takie pomysły, żeby wykorzystywać tę sytuację, zwłaszcza, że to jest też pewnego rodzaju ich sposób działania, że przy takich operacjach robi się też mniejsze operacje, po to żeby trochę odciągać uwagę, po to żeby też coś ugrać przy okazji na tym. Co się dzieje na froncie?

Słyszymy o przełamaniach Ukraińców w kierunku Melitopola, Bachmutu, o udanych akcjach, właściwie słyszymy prawie codziennie już w tej chwili na terytorium Rosji, na Krymie, w Dzień Niepodległości.

Czy to są te same drobne ruchy, które mają miejsce od początku tej kontrofensywy już od kilku miesięcy,

czy też dzieje się coś zasadniczo nowego?

To jeśli chodzi o kierunek na Melitopol, to jeszcze jest za daleko powiedziane.

Na razie mamy przerwanie i to w jednym miejscu w zasadzie w okolicach Wioski i Roboty, w pierwszej linii obronnej rosyjskiej sama wiesi i okolice są bardzo silnie ufortyfikowane, potem są kolejne linie i sama miejscowość Tokmak, która jest jeszcze po drodze, a przednią jeszcze kolejne takie ufortyfikacje rosyjskie, więc to jeszcze daleka droga do tego, że mówić, że Ukraińcy nacierają rzeczywiście na Melitopol, na kierunku Melitopol, tak, ale to jeszcze nie jest to.

Jeśli chodzi o te spektakularne operacje sił specjalnych na Krymie, rzeczywiście one są, no to jest fascynujące to, co robią Ukraińcy, ale w zasadzie są to operacje o niewielkim zakresie, tak, to nie jest coś, co ma znaczenie przełamujące, to jest takie podgryzanie cały czas, uderzanie w czułe punkty rosyjskiej, Rosjan na Krymie akurat ma swoje znaczenie symboliczne,

ale też bardzo konkretne, bo Ukraińcy niszczą przy okazji tego typu operacji, czy też uderzeń dronowych i raketowych instalacje, czy to elektroniczne, czy to radarowe, czy obrony powietrznej, czy wreszcie ofensywne rosyjskie, i to ma duże znaczenie, ale to jest cały czas gryzienie takie w wielu różnych miejscach, ciekawa jest natomiast dynamika tego, co się zaczęło udziaźniać, czy wyraźnie Ukraińcy są cały czas w fazie działań ofensywnych, zaczepnych, ale na niewielką skalę, ale bardzo oszczędzając swoje siły, ale bardzo ostrożnie to prowadząc, rozciągając w czasie też po to, żeby nie ponosić wielkich strat, więc ten obraz będzie najprawdopodobniej nam towarzyszył przez najbliższe tygodnie, o ile w toku tego typu działań nie dojdzie do jakiegoś znaczącego załamania się rosyjskich linii obronnych, ale chyba na razie o tym nie możemy mówić jeszcze.

Holandia, Dania, Norwegia zapowiedziały dostarczenie myśliwców F-16 Ukrainy, czyli można powiedzieć, że w zasadzie pada już to ostatnie tabu, jeśli chodzi o dostawy broni, to jest też z punktu widzenia Ukraińców dobry znak, chyba sukces tej ostatniej ofensywy dyplomatycznej prezydenta Zakościelnego, który w ciągu kilku dni odwiedził kilka krajów i rzeczywiście otrzymał tego typu deklarację, znowu pojawia się pytanie, na które chyba nikt nie ma dobrej odpowiedzi, możemy spekulować, ale mówimy o dostawach, które będą miały miejsce w przyszłym roku, być może na przełomie roku, ale to jest ciągle możliwe wsparcie dla ofensywy wiosennej, no bo nie wcześniej.

Ta ofensywa dyplomatyczna tak naprawdę Zakościelnego tak naprawdę nie trwała kilka dni, tylko trwała prawie rok, bo dlatego, że pierwsze działania ukraińskiej dyplomacji, ale też jakby oferta ze strony no głównie Amerykanów tu w tym przypadku i badanie rynku dostępnych F-16 na rynku europejskim przede wszystkim trwała od ubiegłego roku. Tutaj były rzeczywiście starania zahaczające także na przykład o Wielką Brytanię, która miała właśnie wspierać przekazanie Duńskich z kolei F-16, które wcześniej starała się Argentyna, także tutaj była bardzo skomplikowana taka gra dyplomatyczna o wymiarze właściwie światowym prowadzona, żeby Ukraina dostała na koniec F-16.

To co teraz się zdarzyło, czyli ta wizyta i jak Zakościelny wchodził do myśliwców, pokazywał, że one wkrótce dotrą na Ukrainę, to jest tylko finał tej gry. One samoloty te myśliwce będą miały oczywiście ogromne znaczenia, ale faktycznie dostarczenie ich będzie jeszcze warunkowane wieloma okolicznościami. Z jednej strony czysto technicznymi, związanymi ze szkoleniem i z wdrażaniem, ze zbudowaniem przez Ukraińców odpowiedniej infrastruktury, to jest wyzwanie gigantyczne dla kraju, który prowadzi wojnę. To nie będzie mogło się odbywać też tak, jak to się odbywało, chociażby w Polsce czy w Rumunii, w krajach, które też kupiły, dostały, kupiły w naszym przypadku F-16.

Więc to jest w warunkach wojennych, czyli będzie musiało być ukrywane, kamuflowane i to będzie wymagało znacząco większego wysiłku, niż miałyby to miejsce normalnie.



Więc ten czas się może jeszcze bardziej wydłużyć,  
a drugi czynnik, który będzie wpływał, to jednak czynnik dyplomatyczny,  
bo po stronie ukraińskiej są bardzo silne obawy,  
że ok, jest zgoda na przekazanie F-16,  
ale ona będzie gdzieś tam zdawkowana, to znaczy to będzie przeciągane,  
na przykład w miarę tego, jak państwa zachodnia,  
a przede wszystkim Stany Zjednoczone,  
będą starały się wywierać jakieś naciski związane z działaniami Ukrainy na froncie,  
czy też z jakimś potencjalnymi rozmowami z Rosją.  
Te obawy po stronie ukraińskiej są i Ukraińcy cały czas się boją tego,  
że tak dostaną my F-16 za jakiś czas,  
ale do tego czasu będą wywierana na nich presja,  
żeby albo przyspieszyć ofensywę, albo zacząć rozmawiać z Rosjanami.  
Więc to różnie może być.

Na razie F-16 są, nie są jeszcze czynnikiem,  
który i pewnie długo nie będą jeszcze czynnikiem,  
który przesądzi o losach tej wojny.  
Bardzo dziękuję Michał Kacewicz z portalu Biaślad,  
był gościem raportu o Stanie Świata.

Dziękuję.

Były amerykański prezydent Donald Trump,  
został w czwartek aresztowany w Atlancie w stanie Georgia.  
Wraz z 18 innymi osobami jest on oskarżony o próbę wpływania na wynik wyboru w 2020 roku.  
Postawiono mu 13 konkretnych zarzutów.

Ogółem we wszystkich czterech postępowaniach, które toczą się przeciwko Trumpowi,  
ma on 91 zarzutów. Wszystkim zaprzecza.

Uważa, że to, co robi wymiar sprawiedliwości,  
to próba wpłynięcia na wybory w 2024 roku.

W środę, dzień przed aresztowaniem Trumpa i jego współspiskowców, jak twierdzi prokuratura,  
odbyła się pierwsza debata republikańskich kandydatów na prezydenta,  
wyzięło w niej udział ośmiu polityków,  
nie wziął ten, który obecnie prowadzi w sondażach prawyborczych.

I to zdecydowanie, czyli właśnie Donald Trump,  
jaki był cel tej debaty, co z niej wynika.

O tym także porozmawiam z moim gościem,  
którym jest Mateusz Piotrowski z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Dzień dobry.

Dzień dobry.

Zacznijmy od tego aresztowania w więzieniu Fulton.

Po raz pierwszy mamy więzienną fotografię byłego prezydenta,  
szeroko komentowaną.

Szczerze mówiąc, nie wiem, dlaczego tak mocno jest komentowana,  
wszyscy może myśleli, że wyjdzie jak Al Capone albo Elvis,

ale no wyszedł jak Donald Trump na słabo oświetlonym zdjęciu, prawda?

Nie ma tu nic wyjątkowego, tak?

Nie ma.

Zwolniony za kaucję, 200 tysięcy dolarów tutaj też nie było żadnego oczekiwania, że zostanie w więzieniu, chociaż jeden z tych ośmiu,

którzy się zgłosili, został w więzieniu, bo nie był w stanie wpłacić kaucji.

Ale wracając do Trumpa, o co on jest konkretnie tym razem oskarżany?

Jeżeli chodzi o sprawę w Georgii, tak jak pan wspomniał, jest 13 zarzutów, zacznę od tego najpoważniejszego w tym sensie,

bo one faktycznie wszystkie dotyczą tego potencjalnego oszustwa wyborczego, twierdzenia, że wybory zostały oszukane i tutaj konkretne działania w ramach tego.

Natomiast jeden z tych 13 zarzutów to jest naruszenie ustawy RICO, tak zwanej, ustawy, która została wymyślona na szczeblu federalnym w latach jeszcze no odległych 70. do walczenia z organizacjami przestępczymi, przede wszystkim po prostu z mafiami.

Ta ustawa została oczywiście powielona na poziomach stanowych,

33 stanów je wprowadziło m.in. właśnie Georgia i głównym celem tej ustawy jest możliwość powiązania poszczególnych osób właśnie w ramach grupy przestępczej.

To, że ten zarzut się pojawia, oznacza, że można w pewien sposób odepchnąć te wszystkie 12 zarzutów.

To znaczy nie jest ważne, czy Donaldowi Trumpowi zostanie stwierdzona wina, w którejś z tych zarzutów czy nie,

ponieważ z Donaldem Trumpem w tym momencie wiążą się także zarzuty postawione tym 18 pozostałym współspiskowcom właśnie. To jest ta grupa przestępcza, która na celu miała po prostu odwrócenie u wyniku wyborów wpłynięcia na oficjalny proces przeprowadzony przez rząd Stanów Zjednoczonych.

To brzmi niezwykle zaskakująco, niezwykle sensacyjnie, ale znowu bardzo ambitne, powiedziałbym, zadanie prokuratury. To znaczy Trump zostaje przedstawiony jako członek mafii, członek zorganizowanej grupy przestępczej, która działała w celu odwrócenia wyników wyborów. To jest bardzo mocne oskarżenie, tak samo jak mówiliśmy przy okazji poprzednich trzech oskarżeń. Będzie bardzo trudno mu to udowodnić, będzie bardzo trudno przeprowadzić, choć, przypomnijmy, to są już zarzuty.

To nie są oskarżenia, tylko to są zarzute. To znaczy Wielka Ława Przysięgłych uznała, że jest wystarczająco dużo powodów, żeby ten proces się zaczął. Tym niemniej bardzo ambitne zadanie prokuratura przed sobą postawiła.

Tak, m.in. ze względu na powiązanie wszystkich oskarżonych ze sobą. To jest jedna sprawa. Chociaż też tak naprawdę jesteśmy w takim momencie, w którym nie do końca wiadomo, jak prokurator będzie współpracował z sądem.

Raczej oczekiwano tego, że to będzie jeden proces wspólny, jednocześnie który powinien zostać przeprowadzony szybko z uwagi na kampanię wyborczą, tak jak i wszystkie inne procesy. Ten ma ryzyko bycia w jeszcze większym przeciągania w czasie, bo mówimy o 19 różnych oskarżonych, którzy mieliby zostać zebrani razem. Tymczasem już wiemy, że jedna z osób została wybita z tego

procesu.

Sędzia ustalił dla niej termin październikowy, ale jednocześnie nie zgodził się w przypadku pozostałych 18 osób, w tym przypadku Donalda Trumpa.

Nie do końca jeszcze znamy, że tak powiem, tą ścieżkę procesową, ale to jest właśnie jedna z przeszkód, która będzie sprawiać, żeby tę sprawę zakończyć szybko, a to jest kluczowe jednak, choć wiadomo, wymiar sprawiedliwości powinien się przede wszystkim kierować tym, żeby działać zgodnie z literą prawa, a nie temtem, ale jednak ten aspekt polityczny wyborczy jednak gdzieś tutaj też musi być przez sędziów i przede wszystkim przez prokuratorów uwzględniany.

Tym niemniej ten zarzut, to jest pewien problem, natomiast Riko jako sama ustawa właśnie też to odrobinę ułatwia.

Znaczący tutaj Donald Trump nie tylko jest właściwie członkiem, ale jest przedstawiany jako szef tej organizacji.

Riko ułatwia to o tyle, że w przypadku stwierdzenia winy, któregoś z tych współkonspiratorów, w której ze spraw

nie do końca konieczne jest udowodnienie tego, że Donald Trump w ogóle wiedział o tym działaniu, bądź autoryzował je.

To jest mocne ułatwienie, tylko najpierw jeszcze trzeba dowiedzieć tego, że Donald Trump faktycznie stał na czele tej organizacji, czy w ogóle był jej członkiem.

No i to się wydaje, niektórzy mówią nonsensowne, to znaczący ustawienie Donalda Trumpa, byłego prezydenta w roli szefa Mafii,

jest jakby to powiedzieć bezproduktywne, jeśli patrzymy na to z punktu widzenia realistycznego końca tej sprawy,

choć jak wspomniałem wielka ława przy sięgu uznała, że podstawy do tego są.

Tak, podstawy faktycznie musiały zostać uznane za ważne i nie wiemy jakiej argumentacji konkretnie używała prokuratura,

to jest ten punkt zaczepienia, natomiast faktycznie wiemy, że prokuratura odnosi się do szerokich też ram czasowych,

czyli nie tylko okresu prezydentury, kiedy powiedzmy pewną strukturę organizacyjną można by wyciągnąć po prostu za administracją,

kto pełnił jaką rolę doradcą pod prezydentem, to dotyczy też okresu już po prezydenturze,

czyli kontynuacji też tego kłamstwa, będziemy m.in. chodziło o różne rozmowy, które Donald Trump odbywał.

Prokurator wyraźnie na tą rozszerzoną linię czasową wskazywała, żeby odepchnąć argument, iż ta sprawa mogłaby być przesunięta na szczebel federalny.

Jest taki przepis, na który mógłby się Trump powołać teoretycznie jako urzędnik federalny.

Ona odbijała piłeczkę, że tutaj postępowanie też było już jako cywila, także absolutnie mu się to nie należy.

No więc tutaj też warto doprecyzować, mówimy o sprawie, która będzie się toczyła i została zgłoszona przez prokuratora stanowego,

Zastany Georgia, niższy poziom, niż te dwa środkowe dochodzenia, czyli nielegalne przechowywanie tajnych dokumentów,

Mar-a-Lago i nawoływanie do przemocy 6 stycznia.

To są dochodzenia, czy sprawy, które toczą się przeciwko Trumpowi na poziomie federalnym, za to grożą wyższe kary, to jest znacznie poważniejsze przestępstwo.

Inna jurysdykcja, też taka, na którą władza federalna może wpływać tutaj na poziomie stanowym faktycznie,

są też takie detale, jak to, że sama Atlanta, czy konkretnie okręg Fulton, jest po prostu politycznie nieprzychylny Trumpowi, był nieprzychylny Trumpowi, to nie jest okręg, z którego ludzie faworyzowaliby Trumpa.

To jest też problem, jeżeli chodzi o pewną obiektywność wyboru ławy przysięgłych.

Nie da się wybrać obiektywnej rady ławy przysięgłych w przypadku Nalda Trumpa, ludzi, którzy nic nie wiedzą o sprawie, nie czytali o tym w mediach społecznościowych, nie mają przed sprawą wyrobionej opinii.

To też jest trudne od takiego czysto techniczno prawnego aspektu, procedura.

I jednym z argumentów obrony Nalda Trumpa jest to, że Fulton nie jest właśnie dobrym miejscem do przeprowadzenia tego,

bo Trump z góry jest skazany na ocenianie negatywne.

Wspomniał pan o terminach, jak to wygląda właśnie terminarzowo,

bo mamy konwencję republikanów o ile pamiętam w lipcu przyszłego roku.

Tak jest.

I do tego czasu te sprawy zostaną przynajmniej rozpoczęte?

Część z nich tak, to znaczy wiemy, kiedy procesy się rozpoczynają.

W tego w przypadku Georgii akurat data jeszcze nie została ustalona,

ale to się musi rozpocząć w 2024 roku i powinno trwać 2-3 tygodnie.

W przypadku każdej ze spraw maksymalnie.

Ten kalendarz polityczno-prawny Nalda Trumpa zaczyna się robić naprawdę napięty.

Poza czterema sprawami karnymi, o których pan wspomniał sam jeszcze,

pozwy cywilne i one nie rodzą wielkich konsekwencji,

ale wymuszają na Trumpie obecność, nieobecność na szlaku wyborczym.

Być może używałem argumentu udziału w debatach,

ale po tej debacie jej właśnie braku Trumpa pozostaje pytanie,

czym w ogóle będzie chciał się pojawiać na kolejnych debatach z innymi kontrkandydatami.

Ale nie będzie mógł być w Stanach, nie będzie mógł prowadzić kampanii.

Formalnie jego ścieżka, ta prawna rozpoczyna się w październiku

pierwszym pozwem cywilnym w Nowym Jorku.

Potem mamy terminy w styczniu.

Jest marzec i maj zaplanowany też w kolejnych sprawach karnych.

Ta w Georgii teoretycznie prokurator miała celować w sam początek roku,

w pierwsze dni stycznia, żeby wtedy rozpocząć ten proces.

Te terminy są godzone tak, żeby właśnie zostawić rozsądne okno do zamknięcia sprawy

do jej prowadzenia, postępowania już z ławnikami na sali sądowej

po uzgodnieniu wszystkich takich technicznych kwestii.

Przed kolejną datą, którą już znamy w zupełnie innym miejscu,

w zupełnie innej sprawie, ale teoretycznie tak ujmując,

to tam będą oczywiście pewne przerwy, ale od października bieżącego roku

do na ten moment, przynajmniej maja 2024 roku, Donald Trump będzie miał bardzo zajęty kalendarz.

No i o każdej sprawie, no oczywiście jeżeli, nie no, to będzie działało w dwie strony, dobrze.

Nawet jeżeli zostanie uznany Trump niewinnym w danej sprawie, no to prokuratura nadal będzie miała możliwość apelacji od wyroku.

I w drugą stronę, Donald Trump też będzie przecież apelował, w razie gdyby został skazany, będzie wносиła apelację do kolejnej instancji.

I jesteśmy w stanie stwierdzić, czy, którakolwiek z tych spraw, może zostać zakończona do czasu wyborów.

W tej chwili właściwie to jest gdybanie, prawda?

Tak, do czasu konwencji tej w lipcu wydaje mi się, że absolutnie nie, do czasu wyborów. Być może, któraś ze spraw,

faktycznie gdyby Georgia na przykład zaczęła się w styczniu...

Może przejść cały cykl, tak?

Być może tak, ale znowu, że wejdziemy w cykl wyborów zasadniczych i obrona będzie argumentowała, że to już jest absolutny wpływ polityczny i powinna to zostać wstrzymywane.

To jest faktycznie gdybanie wróżenie z fusów albo skuli.

Pan mówi o tym, że Donald Trump będzie zajęty i nie będzie miał czasu na prowadzenie kampanii.

No właśnie prokuratorzy chyba mu zapewнили kampanię, bo za każdym razem, jak się pojawia w sądzie, to jego popularność rośnie.

I może porozmawiamy w tej chwili, jak wpływa to wszystko na popularność Donalda Trumpa.

W środę odbyła się debata przedprezydencka, nazwijmy to pierwsze starcie republikanów, ośmiu kandydatów.

No właśnie jaki był jej cel zważywszy na to, że prowadzący w sondażach i to zdecydowanie prowadzący Trump nie wziął w niej udziału i zresztą było jasne od jakiegoś czasu, że nie weźmie.

Tak, faktycznie takie były zapowiedzi, chociaż biorąc pod uwagę na do Trumpa spodziewałem się, jednak jakiegoś Twistu w ostatnim momencie, no nie, okazał się stabilny.

Twistem był jego chyba udział w wywiadzie z Carsonem na Twitterze, który cieszył się dużą popularnością.

Nie wiemy dokładnie ile osób tego słuchało, bo na Twitterze to bardzo trudno ocenić, można powiedzieć, ile było wejść, ale trudno powiedzieć, ile osób tego słuchało.

Natomiast oczywiście na tej debacie go nie było.

Na debacie go nie było i ja będę jednak stał po stronie, że to dobrze.

To znaczy kierownictwo...

Ale dobrze dla kogo?

Dla Trumpa samego też, bo on nic nie stracił na tym, że go nie było, ale dla innych kandydatów również, bo jednak zyskali odrobinę przestrzeni do wypowiedzi bardziej mniej merytorycznych, ale jednak zbudowania jakiegoś wizerunku z nalnym Trumpem byłoby to po pierwsze technicznie trudniejsze, bo byłby jeden kandydat więcej do podzielenia się czasem. Trump zresztą bardzo wyraźnie to tłumaczył, prawda, że on nie bardzo widzi powód, dla którego masz chodzić na debaty z udziałem kandydatów, którzy mają 1% poparcia na przykład, prawda? Niestety, ale tak to wyglądało na tym scenie. Też były takie osoby i tak mówimy, są jeszcze kandydaci, którzy w ogóle się na te debata nie dostali i też się nadal o tą nominację ubiegają, zobaczmy jak długo. Ale to było rozsądne w pewnym sensie z punktu widzenia Trumpa rozwiązanie. Ciężko mu odmówić tej przewagi w sondażach, prawie 40% to jest faktycznie ogromna przewaga. Jednocześnie no jego poglądy ciężko się z tym kłócić. Są znane, wiemy jakie miał osiągnięcia w trakcie swojej prezydentury, jego kampanii. Której bronił zresztą Mike Pence w czasie tej debaty? Tak, przynajmniej tych do 6 stycznia faktycznie zaciekle ich bronił, starał się podkreślać w sumie to samo, co robił Biden w kampanii w 2020 roku, czyli nagle mówił o administracji Trumpa Pence'a, tak? No to zawsze w kampanii, kiedy wiceprezydent startuje, to się jednak pojawia to szerokie rozwinięcie, żeby podkreślać też swoje osiągnięcia w tym. Ale uważam, że debata miała jednak sens bez Donalda Trumpa faktycznie. Pence choćby wydaje mi się, że wypadł lepiej niż wypada w sondażach, że ma szans dzięki temu wystąpieniu zyskać parę punktów procentowych.

Podobnie Nikki Haley była gubernator Karoliny Południowej,  
tylko znowu już muszę nałożyć  
na to pewien filtr, to znaczy  
kilka punktów procentowych w sondażach,  
to jest nadal przepaść Donalda Trumpa.  
Nie wyobrażam sobie, że wszyscy kandydaci  
nagle zaczną zeskiwać,  
bo wypadli lepiej w debacie.  
Przynajmniej ci, którzy faktycznie wypadli dobrze,  
a Donald Trump zacznie na tym tracić.  
Jakoś tego nie widzę.  
Jedna, skoro mówimy o nazwiskach,  
bardzo ciekawa postać,  
być może kandydat za 20 lat  
albo za 10,  
z piwek Ramasłani.  
Kto to jest, on chyba należał  
do zwycięstw właśnie tej środowowej debaty.  
Gdybym miał kogoś wskazać, tak,  
moim zdaniem to jest zwycięstwa.  
Postać pod kątem  
wygłaszanych opinii absolutnie kontrowersyjna,  
mam takie  
flashbacki z 2015  
z kampanii, kiedy Donald Trump  
zaczynał swoją kampanię i mam wrażenie,  
że Ramasłani wykorzystuje pewne  
wzorcowe, które wtedy zadziałały.  
On zresztą absolutnie integruje się  
z Donaldem Trumpem,  
stara się uderzać najmocniej w tony,  
w które on chciałby,  
że tak powiem, uderzyć do swoich wyborców.  
Nie wiem, czy to ma na celu  
próbę przejęcia  
elektoratu, właściwie można robić dwie rzeczy,  
czy wyrobienia sobie pozycji, na przykład  
pod kandydata na wiceprezydenta, bo to jest  
wyścisko otwarte. Wiem jedno.  
Mike Pence nie będzie kandydatem na wiceprezydenta  
Donalda Trumpa. To jest absolutnie pewne.  
W każdym razie to jest nowa  
nadzieja partii republikańskiej

i miliarder  
młody człowiek, który  
zrobił duże pieniądze  
właśnie w biznesie.  
Bardzo wyrazisty.  
Jako pierwszy zgłosił się  
do odpowiedzi na pytanie,  
kto z Państwa był uniewinnił Donalda Trumpa  
jeśli zostalibyście  
prezydentem? No to Ramasłani  
od razu powiedział, że tak. I w ogóle on uważa  
Donalda Trumpa za znakomitego  
prezydenta, najlepszego prezydenta  
w XXI wieku, jak powiedział.  
Ale to jest przyszłość, prawda?  
Partii republikańskiej. Nie  
w tej chwili. Być może nie. To znaczy zależy  
faktycznie w jaką stronę ta partia dalej  
pójdzie. Ramasłami  
uderza w pewne skrajności w elektoracie.  
To znaczy dalsze poszukiwanie  
outsiderów. Ewidentnie jest część  
elektoratu, która tego chce. Skoro  
nagle znikąd pojawia się właśnie Ramasłami, która  
wcześniej w ogóle nie był  
obecny w polityce. Nie pojawiał się  
na etapie wyborów kongresowych, na przykład  
nie mów jako kandydat, ale żeby  
jakkolwiek zaistnieć w tej przestrzeni  
publicznej po prostu go nie było.  
Pojawia się nagle. Jest naprawdę  
outsiderem z prawdziwego zdarzenia,  
ale jednocześnie dość  
kontrowersyjnym. Tylko  
kontrowersyjnym może z perspektywy  
takiej racjonalnej polityki.  
Natomiast biorąc pod uwagę pewne  
propozycje w Partii Republikańskiej, to jest  
właśnie to, czego część wyborców  
chce słyszeć. Czyli podważanie polityki  
związanej z ochroną klimatu,  
podważanie  
takiego bezwarunkowego wsparcia



Ameryki dla Ukrainy,  
to są na przykład takie rzeczy, które  
pojawiły się w takiego wypowiedzi.  
Wykorzystanie sił zbrojnych na granicy z  
Meksykiem po to, żeby po pierwsze walczyć  
z kartelami, ale też, no to trzeba  
użyć tego słowa, walczyć z nielegalnymi  
migrantami, tak, no nie do tego są jednak siły  
zbrojne stworzone. Gdyby,  
tutaj trzeba pewną informację wprowadzić,  
Donald Trump zasysa większość tego  
elektoratu, ale gdyby Donalda Trumpa nie  
było z jakiegoś powodu, mam wrażenie,  
że poparcie dla Arama Słomiego z powodu,  
że jest outsiderem i głosi jednak te  
poglądy, byłoby dużo, dużo wyższe.  
Co się stało z Ronem DeSantisem?  
Dlaczego na początku roku  
był ostatnią nadzieją białych,  
a teraz kompletnie przestał  
się liczyć, jak mówi wielu komentatorów.  
To jest starce ciekawe zjawisko, naprawdę.  
Ja sam jestem zdziwiony tym, co się dzieje  
z tą kampanią. Znaczący, moim zdaniem  
DeSantis przespał w pewien sposób  
szansę na dobry moment na  
ogłoszenie startu i maj  
był już miesiącem, w którym było odrobinę  
za późno po pierwszych oskarżeniach  
dla Trumpa w Nowym Jorku  
w kwietniu. To nie były może te  
decydujące zarzuty, ale elektorat  
zaczął się po trochu skupiać na Trumpie  
też jako osobie, która jest  
atakowana przez wymiar sprawiedliwości  
być może właśnie w kontekście  
działań politycznych skierowanych przez  
administrację Bidena. Tak przynajmniej oni to widzą.  
Coś zostało  
przez pana. Są problemy  
personalne w sztabie  
czy może były.  
Pojawił się element

resetu, tak to zostało nazwane  
już chyba prawie dwa miesiące minęło  
od tego resetu kampanii i  
nic się szczególnego, a nie w kampanii  
nie zmieniło, a przede wszystkim w sondażach,  
w których dalej tendencja jest  
spadkowa. Ten występ  
w debacie teraz DeSantis'a, jestem ciekaw, jak go  
wyborcy ocenią, bo on nie był zły. DeSantis  
tam wypadł naprawdę dobrze.  
Udało mu się uniknąć największego zagrożenia, z jakim  
wiązała się ta debata, czyli atakami  
ze wszystkich stron, bo skoro nie ma  
Donalda Trumpa, należałoby  
atakować DeSantis'a  
i albo właśnie  
tu pytanie o to, jaki to stworzy przekaz,  
bo ja też miałem takie wrażenie, że  
skoro żaden z kontrkandydatów  
praktycznie nie atakuje DeSantis'a, chociaż  
nie wiem, wydawałoby mi się to dość rozsądnym  
rozwiązaniem, a większość atakowała  
Ramasłami'ego, to pytanie, czy DeSantis  
jest przez tych kontrkandydatów, nawet z  
jednoprocentowym poparciem, widziany jako  
realne zagrożenie, czy może nie, czy może  
spodziewają się, że on umrze w którymś  
momencie tej kampanii, po prostu sam  
z siebie ta kampania dostycznia  
do pierwszego głosowania umrze  
śmiercią naturalną, trochę jak w przypadku  
Kamali Harris'u w 2020 roku, która też  
nie umiała wtedy wykorzystać tego momentu  
i trzeba atakować obecny numer 3,  
który będzie się piął.  
Chyba co do jednego możemy się zgodzić,  
tym bardziej, że chyba większość  
komentatorów się zgadza, że głównym  
zwycięstą tej debaty był Donald  
Trump. Tak, absolutnie.  
Nie mam żadnych argumentów  
przeciwko temu. Kandydaci  
i inni mogą zyskiwać Niki

Haley, może zdobędzie kilka punktów procentowych, może pędz będzie lepiej postrzegany, co z tego. Donald Trump będzie miał ponad 50% poparcia w sondażach. Na ten moment bardzo fajnie mi się rozmawia o debacie i o tych wszystkich szczegółach, ale Donald Trump jest absolutnym zwycięstwą tego. Dziękuję bardzo Mateusz Piotrowski z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, był gościem raportu o stanie świata. Dziękuję, uprzejmie.

Dzień dobry.

Dzień dobry.

Dzień dobry.

Na półwysp parapski przeniesiemy się za chwilę teraz czas na świat z boku. Grzegorz Dobiecki na Codziennym Gospodarzu Programu Dzień na Świecie w telewizji Polsat News dziś o piosence i trudnej sztuce jej interpretacji.

Raz, dwa, lewa  
do taktu raz, dwa, lewa  
jaki to rytm?

Marszowy, więc motyw  
militarystyczny, czyli melodia  
bliska prawicy, wiadomo.

To dlaczego nie jest raz, dwa,  
prawa?

Muzyka może mieć kolory, jak  
błękitna rapsodia Gerszlina  
srebro w głosie Marika Las,  
jak partie skrzypiec zaznaczane  
przez pędaryckiego zielonymi  
nutami.

Ale czy muzyka może mieć także  
barwę polityczną?

Francuska piosenkarka  
Juliette Armany postawiła  
ciężki zarzut zasłużonemu  
artyście z rodzimej branży  
Michelowi Ardu.

Uznała jego wielki hit

Le Lac du Connemaha,  
stary, ale z gatunku Evergreenów,  
za kawałek obrzydliwy,  
sekciarski z okropną muzyką,  
czyli jak orzekła,  
prawicowy.  
Inkryminowany utwór opiewa  
Irlandia.  
Wśród strof o pejzażach i zamkach,  
o rycerzach, potworach i starych rodach,  
o miłości i wolności,  
w historycznym kontekście pojawiają się słowa  
Katolik kościół Krzyż.  
Melodia  
przechodzi od walca  
do skocznej celtyckiej farandoli.  
Nie z powodu tekstu,  
dość trudnego,  
lecz tej właśnie muzycznej konstrukcji  
Francuzi upodobali sobie Le Lac du Connemaha  
jako pieśń biesiadną,  
śpiewaną na weselach,  
impresach integracyjnych  
oraz to znamienne na zakończenie roku akademickiego  
w bardzo różnych uczelniach.  
Zilieta Ahmany  
zamachnęła się na ludyczny chymnę.  
Muzycy powiedzieliby,  
że próbowała dokonać transpozycji,  
zmieniając te pieśni w coś,  
czym ona nie jest.  
Wzięła za duży zamach, ale cel trasiła.  
Celem był bowiem sam Michel Sardoux,  
który nie kryje prawicowych sympatii  
oraz jego publiczność wierna mu także  
za to.  
Ma się rozumieć, rozgorzała debata  
ulubione zajęcie Francuzów.  
Debata jałowa, bo w gruncie rzeczy  
nie stało się nic czego oni  
i nie tylko oni już by nie przerabiali.  
Przypisywanie  
dziełu, cech, autora.

Przekładanie estetyki na kategorie polityczne i na odwrót.  
Nowością jest tylko siła cancer culture.  
Światu zagraża interpretacja, zagrał Stanisław Jeżulec.  
W świecie muzyki może ona wyrządzać szkody właściwie bezkarnie.  
Dobiera się bowiem do najczystszej abstrakcji, do dzieł nieuprzedmiotowionych, zbudowanych z dźwięków i emocji.  
Jak można podporządkowywać ją słowu, nie wolić librettem, kneblować tekstem zwrotek i refrenów, skoro sama muzyka jest uniwersalnym językiem i kto śmiał wpuszczać politykę.  
Platon nie tylko śmiał, ale wręcz uważam to zakończone.  
Według niego wszelkie zmiany w kanonach muzycznych oznaczały zagrożenie dla stabilności państwa.  
Reżimy totalitarny XX wieku sporoczerpiące w klatońskiej myśli zwalczały jako dekadencję i zgniliznę wszelkie odstępstwa od wzorców narzuconych sztuce w tym muzyce.  
A w kanon daje się wcisnąć sporo, w razie potrzeby, butem. Monument ody do radości odpowiadał wielkości Rzeszy.  
Z tym, że słowa Fryderyka Kaszidlera o wszystkich ludziach, którzy będą brać mi, ale męczem Derren Brude dotyczyły już wyłącznie Ybeh Męczem.  
Unia Europejska zaprzęła arcydzieło betowena do egzorcyzmów, które miały przegonić tamte demony, a Beatlesom w filmie Help

IX symfonia potrzebna była  
do oblaska wienia Tygrysa, bo chciał  
zjeść ringostara.  
Może tak właśnie wyraża się  
język muzyki.  
Ludowa piosenka meksykańska Sielito Lindo  
zamienia się  
w polską zakazaną piosenkę Czasu Okupacji  
Kto handluje ten żyje.  
Sama melodia kryje w sobie potencjał  
wielu znaczeń.  
Sławiący Amerykę Bruce Springsteen  
mógłby przecież grać w drużynie  
Trumpa, a Kanye West  
rapować na konto  
Bidena. Nie ma nic gorszego,  
niż muzyka bez ukrytego znaczenia,  
uważał ponąc Chopin.  
Wracamy do punktu wyjścia.  
Pochwalenie niech będą ornamentatorzy  
ozdabiacze i sztukatorzy.  
Oni powiedzą, które znaczenie  
jest właściwe.  
Rozszyfrują każdy utwór, jak klucznik  
koncert Jankiela.  
Jeśli będzie trzeba, w kanconach  
Toto Cutunio, tego Italiano  
Vero, znajdą uwielbienie  
dla Tucina.  
Zawłaszczą hity Depeche Mode  
na potrzeby skrajnej prawicy.  
Wspaniałe malijskie pieśni  
Keity uznają zakrytochymny przemocy,  
bo on zgodził się właśnie  
zostać doradcą szefa junty.  
A w wokalu Pawła Kukiza  
dostrzegą pochwałę jednomandatowych  
okręgów wyborczych.  
Szanowni państwo,  
raport o stanie świata istnieje  
dzięki ofiarności słuchaczy,  
którzy decydują się  
na udzielenie nam wsparcia.

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 26 sierpnia 2023

Szanowni państwo,  
raport o stanie świata istnieje  
dzięki ofiarności słuchaczy, którzy  
decydują się na udzielenie nam wsparcia.  
Bez państwa tego programu by nie było,  
co chyba przyznacie,  
byłoby wielką szkodą dla nas wszystkich.  
Dziękuję bardzo,  
że z nami jesteście.

Raport o stanie świata od marca  
2020 roku rozwija się dzięki  
państwa zaangażowaniu  
zrości. To dzięki wam  
możemy opowiadać o świecie  
przy pomocy dźwięków.  
Dzięki wam ten program może być  
przygotowywany w profesjonalny sposób  
z zachowaniem najwyższej jakości,  
bo na nią zasługują słuchacze  
raportu o stanie świata.

Z serca dziękujemy wszystkim  
państwu za wpłaty.  
Wasza chojność jest dla nas ogromnym  
zobowiązaniem. Zbiórka  
na patronite.pl ciągle trwa.  
Zachęcam do udziału w niej.  
Najchojniejsi patroni raportu  
o stanie świata to  
firma Ampio Smart Home.

Aureus  
Leasing, kredyt, ubezpieczenia,  
księgowość. Sprawdź nas  
na [www.aureus.pl](http://www.aureus.pl)

Hotel Bania  
Termaliski w Białcy Tatrzańskiej  
oferujący pakiet typobytowe  
z termami w cenie.

Mikoż Barchewski  
2005 Global

Firma doradcza

Credo

GALMET

Polskie pompy ciepła

**[Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 26 sierpnia 2023**

Sklep internetowy  
GoldSaver.pl, w którym  
sztapkę fizycznego złota kupisz po kawałku  
i bez wydawania jednorazowo  
dużych kwot.  
KR Grup  
Firma outsourcingowa  
www.krgrup.pl  
Razem w przyszłość  
Polsko-Japońska Akademia Technik  
Komputerowych  
Gdańsk Bytom  
Michał Małkiewicz  
NorvMaster  
Marka Łodzi Motorowych z Polski  
www.norvmaster.pl  
Wydawnictwo Pascal  
Wydawca przewodnika  
Polska na weekend  
Firma Software Mill  
Od zawsze zdalni programują dla całego świata  
Dom wydawniczy  
Muza, bo świat  
nie jest nam obojętny  
Pure Play  
Agencja Mediowa Digital  
I doradca w budowaniu kompetencji in-house  
Uber  
Myślimy globalnie, działamy lokalnie  
A także  
Budros  
Pompy ciepła  
Gruntowe pompy ciepła dla budynków przemysłowych  
i wielorodzinnych  
Kompleksowa obsługa  
Liceum Błańskiej, Gdańsk Kowale  
Przemysłana edukacja  
w dobrym miejscu  
Piotr Bohnia  
Michał Bojko  
CIO  
Net and Digital Excellence  
Łączymy ludzi i idee



**[Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 26 sierpnia 2023**

Grupa Brokowska CRB  
Ubezpieczenie należności dla twojej firmy  
Bezpłatne porównanie ofert  
[www.grupacerb.pl](http://www.grupacerb.pl)  
Flexi Project  
Kompleksowy i intuicyjny system  
do zarządzania projektami  
i portfelami projektów  
JMP  
Zmiłoci do sportu, z najlepszych tkanin  
W sercu pod hala  
szyjemy dla was porządną odzież  
Palarnia Kawy  
LAKAFO ZAłgustowa  
LSB Data  
Dedykowane aplikacje internetowe  
dla biznesu  
Masz pomysł? Zrealizujemy go  
[LSBdata.com](http://LSBdata.com)  
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydawca książek, serii  
Krótkie wprowadzenie  
Wszystko, co trzeba wiedzieć  
Leszek Małecki  
Aplikacja Moja Gazetka  
Polska proekologiczna  
aplikacja zakupowa  
z gazetkami promocyjnymi  
i nie tylko. Moja gazetka  
Kupuj mądrze  
Firma Prosper Sosnowca  
Hurtownia elektroenergetyczna  
i właściciel marki czystuś  
Firma ODO24  
Optymalny kosztowo  
outsourcing ochrony  
danych osobowych [ODO24.pl](http://ODO24.pl)  
[TIK100.pl](http://TIK100.pl)  
Niezależny serwis biletowy  
Sprzedamy bilety  
na twoje wydarzenia kulturalne  
i sportowe  
[Drukarnia cyfrowa.totem.com.pl](http://DrukarniaCyfrowa.totem.com.pl)

Wspieramy  
wydawców i self-publisherów  
Drukujemy najpiękniejsze książki  
Fundacja Wasowskich  
opiekująca się z puścizną  
Jerzego Wasowskiego  
i wydawca książek Grzegorza  
Wasowskiego  
Wasowscy.com  
Michał Wierzbowski  
Wayman  
oprogramowanie wspomagające firmy  
inżynieryjne w zarządzaniu projektami  
stworzone przez polskich inżynierów  
dla sektora projektowego  
WWW Wayman Software  
Zen Market  
pośrednik w zakupach  
ze sklepów i aukcji w Japonii  
Zen Market JP  
Dziękujemy bardzo  
To dzięki państwu. Mamy  
sport. Ostatek świata  
To była błyskawiczna ofensywa  
która zaszokowała świat  
i doprowadziła do chaotycznego  
odwrotu amerykańskich wojsk  
2 lata temu w połowie sierpnia 2021 roku  
20 lat po tym jak zachodnia koalicja  
pod przywództwem Stanów Zjednoczonych  
obaliła rządy talibów w Afganistanie  
ci właśnie odzyskali władzę i zdobyli kabul  
wielu afgańczyków pamięta ich poprzednie rządy  
wielu zdecydowało się na ucieczkę  
inni zaczęli szykować się na najgorsze  
sami talibowie zapowiadali, że nie będą  
mścić się na tych, którzy współpracowali z zachodem  
obiecali też, że uszanują prawa kobiet  
ile zostało z ich obietnic po 2 latach rządów  
przez ten czas zmienił się Afghanistan  
o tym w relacji Marcina Pośpiecha  
30-letnia pasztana Durani pochodzi z Kandaharu  
jest nauczycielką, działaczką społeczną

walczącą o prawa afgańskich kobiet  
założycielką Fundacji Learn Afghanistan  
2 lata temu w obliczu nacierających talibów  
postanowiła uciekać z ojczyzny  
tak mówiła w rozmowie z raportem  
jeszcze z terenu Afganistanu  
już po tym jak Kabul został opanowany przez talibów  
nie obawiam się ich, obawiam się tylko,  
że nie pozwolą nam wrócić do pracy  
że nie pozwolą dziewczynkom się uczyć  
nie wiem co tak naprawdę się wydarzy  
obecnie pasztana Durani mieszka w Stanach Zjednoczonych  
ale jak mówi o Afganistanie  
nie zapomniała nawet na moment  
nie zamierza też rezygnować z walki o prawa kobiet  
narażając życie wraca w rodzinne strony Kandaharu  
by uczyć afgańskie dziewczynki  
przyjazd do Afganistanu to dla mnie  
skomplikowane przedsięwzięcie  
moje nazwisko widnieje na czarnej liście talibów  
a więc nie mogę wjechać do kraju legalnie  
gdybym nie rozpoznano, zostałabym aresztowana  
zmieniam więc tożsamość  
potrzywając się pod kogoś innego  
tak przekraczam granice  
to bardzo trudna i niezwykle niebezpieczna podróż  
ryzyko jest ogromne, ale stawka także  
przyszłość afgańskich kobiet  
dla których ojczyzna w ciągu ostatnich 2 lat  
stała się więzieniem  
powrotu do opresyjnych rządów znanych z lat 90. XX wieku  
nie będzie, zarzekali się jeszcze 2 lata temu talibowie  
uszanujemy prawa kobiet przekonywali  
ale skończyło się na słowach  
raz jeszcze mówi Pasztana Durani  
talibowie zakazali kobietom pracować  
nikt nas nie reprezentuje  
bo kobiety nie mogą zajmować żadnych stanowisk  
prawa dzieci łamane są na każdym kroku  
szczegółności dotyczy to oczywiście dziewczynek  
talibowie zakazali im chodzenia do szkół  
tak podstawowych jak i średnich  
nie mówiąc o studiach

poza tym kobiety nie mogą np. wchodzić do parków  
czy innych miejsc publicznych  
mogą jedynie zjeść posiłek w miejscu publicznym  
ale tylko w towarzystwie mężczyzn i rodziny  
kobiety zostały więc wykluczone  
z życia społecznego  
nie mogą też liczyć m.in. na opiekę medyczną  
talibowie zdecydowali, że kobiety  
mogą być leczone jedynie przez lekarki  
a tych w Afganistanie dramatycznie brakuje  
kobietom zakazano bowiem studiowania  
Rzecznik talibów Suhail Sachen uważa,  
że problem praw kobiet w Afganistanie jest wyolbrzymiany  
tak mówił w rozmowie z BBC  
nie odmawiam  
nie odmawiamy kobietom prawa do edukacji  
ale chcemy, żeby ta edukacja odbywała się w muzułmańskim duchu  
żeby oddawała nasze wartości narodowe  
i wartości Islamu  
do wszystkich problemów i wyzwań, które stoją przed nami  
chcemy podchodzić w ten właśnie sposób  
kierując się zasadami Islamu  
oraz wartościami narodowymi i narodowym interesem  
narodowym interesem  
Wydaje mi się, że mamy do czynienia w Afganistanie  
obecnie stowięciem czasu od 2 dekady  
przynajmniej do islamskiego emiratu Afganistanu  
jaki znaleźliśmy z końca lat 90. ubiegłego wieku  
Mówi ekspert polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych  
Patrik Kugiel  
Mamy do czynienia systematycznym i konsekwentnym  
praw kobiet, wyrugowaniem kobiet w zasadzie  
z życia publicznego  
wykluczenie rządu przedstawicieli mniejszości etnicznych  
czy religijnych  
sam podział władzy, czyli rząd administracyjny  
w Kabulu i faktyczny centrum władzy w Kandaharze  
kupione wokół emira Hebatul Naha  
więc to wszystko pokazuje, że talibowie  
jednak odtwarzają ten system władzy  
jaki system państwowy  
już wiedzieliśmy i co obiecywali  
że się praktycznie nie wydarzy

## [Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 26 sierpnia 2023

Obecny Afganistan to też kraj pogrążony w humanitarnym kryzysie w swoim najnowszym raporcie Organizacja Narodów Zjednoczonych 28 milionów afgańczyków by przetrwać musi korzystać z pomocy organizacji charytatywnych od czasu przejścia przez talibów władzy dwa lata temu do marca tego roku gospodarka kraju skurczyła się o 35% tymczasem ceny skoczyły o 30% pracy nie ma 40% mieszkańców kraju sytuacja jest bardzo trudna Mówi marów Ayubi, który w przeszłości był między innymi rzecznikiem gubernatora prowincji Gazni a obecnie mieszka w Polsce Mam kontakt, mam dużo znajomych i rodzinie też prawie wszyscy cały błędzchnonków w rodzinie mieszkają obecnie w Afganistanie tylko w Włodzie mieszka zagraniczny, resztę mieszkają w kraju kontakt prawie codziennie jeżeli chodzi o sytuację jest niestety kryzysowa jeżeli chodzi o sytuację ekonomiczną prace nie ma, pieniądze nie ma najgorszy mają te osoby gdzieś nie było możliwe na przykład jeżeli chodzi o konstrukcję, o budowlany prace w budowlany itd. i różnych filmik i teraz sytuacja jest coraz gorzej pośmianej żołnierze w Afganistanie po 15 sierpniu 2021 r. i ja tylko mówię oczywiście to nie jest, nie przeczytałem jakiejś statystyki i ile procent ludzie włodują w Afganistanie ale rządkowo mogę powiedzieć według kontakt, który mam i ludzie mówią na ulicach coraz więcej takie osób i jak patrzę, że ktoś rozdaje nie wiem, chleb czy jakiejś innej rodzaj jedzenie, pieniądze, setki ludzi biegają

do tej osoby, żeby to stać cóż  
mówi reporterka Jagoda Grądecka  
która jako jedyna polska dziennikarka  
dwa lata temu na miejscu w Afganistanie  
obserwowała ofensywę talibów  
jest faktem, że ta gospodarka bardzo się skurczyła  
ona się skurczyła w ciągu zaledwie właśnie roku  
po przyjęciu władzy przez talibów  
tyle co z seryjska w ciągu wojny  
do Moby przez 5 lat  
ale jest najmomy do czynienia z gospodarką  
która była po prostu sztucznie, absolutnie nadmuchiwana  
ten kranik został zakręcony praktycznie  
w ciągu jednej nocy  
natomiast w Afganistan  
i powtórzę na przykład scenariusza limajskiego  
nie doszło tam do rozpadu instytucji  
sama nomenklatura właśnie cały czas  
kiedy mówimy o tym, co wydarzyło się  
w Afganistanie  
mówimy, przyznam, że ja też tak mówię  
że upadł kaból  
czy też właśnie, że upada w Afganistan  
natomiast faktem jest, że znakomyka  
właśnie większość instytucji  
z czasów Republiki  
przetrwała właśnie te  
zmiany reżimu  
że one cały czas  
w takim czy innym kształcie  
funkcjonują  
taniej bowiem, jak się okazuje  
tak jak dowodzą tego  
różne niezależne instytucje  
w swoich raportach  
całkiem nieźle radzą sobie  
właśnie z gospodarczą  
dobrze wychodzi im zbieranie podatków  
mają wysokie dochody na przykład  
z cła, ponieważ ich reżim  
nie jest tak doszczętnie skorąpowany  
jak to miało miejsce w czasach  
prezydentów Karzaja

czy Ganiego w czasach Republiki  
całkiem duże zyski  
przynosi im też sektor wydobywczy  
kopalniany  
ale rzeczywiście tutaj właśnie  
jeśli chodzi o prawa kobiet  
wobec tego co działo się  
w większości Afganistanu  
mamy zdecydowany regres  
i to właśnie kobiety zdaniem  
części ekspertów  
stały się kartą przetargową  
w negocjacjach talibów z zachodem  
przypomnijmy, rządy talibów  
nie zostały dotąd uznane  
przez żadne państwo  
otwarte pozostaje też pytanie  
czy zachód z talibami powinien rozmawiać  
i jaką politykę wobec  
Afganistanu prowadzić  
ja myślę, że świat i zachód  
nie ma dzisiaj dobrego pomysłu  
na to co zrobić z Afganistanem  
raz jeszcze mówi ekspert polskiego  
Instytutu Spraw Międzynarodowych  
Patrik Kugiel  
a ponadto ma inne problemy  
wojna w Ukrainie spowodowała  
jeszcze większe przekierowanie  
uwagi państw zachodnich  
zazji na Europę  
i to powoduje jeszcze większe  
zapomnienie problemów  
organistału  
więc zachód przyzwyczaja się  
i akceptuje coraz bardziej  
po prostu rzeczywistość jaką mamy  
a rzeczywistość jest taka, że  
talibowie są mocniejsi  
niż kiedykolwiek w organiz stanie  
w zasadzie rozbili jakąkolwiek  
wbrojną opozycję wewnątrz kraju  
umacniają się w administrowaniu

i stawiają na nogi gospodarkę  
w związku z tym dla nich  
dzisiaj nie ma wewnętrznego  
zagrożenia i nie ma alternatywy  
wobec ich władzy  
społeczność międzynarodowa  
na dzień dzisiejszy  
nie ma jakiegoś pomysłu  
i innej drogi niż kontynuowanie  
obecnego stanu status quo  
angażowania się w relacje  
z talibami bez ich formalnego  
uznania  
raz jeszcze ocenia  
afgańska działaczka  
społeczna walcząca  
oprawa kobiet  
Pasztana Durani  
Amerykanie rozmawiają  
i rozmawiali z talibami  
obie strony umówiły się  
że nie będą siebie wzajemnie atakować  
i tak właśnie było w ostatnich latach  
pytanie nie brzmi  
czy Stany Zjednoczone rozmawiają  
z talibami  
tylko o czym rozmawiają  
obecnie kluczową kwestią  
dla Waszyngtonu jest bezpieczeństwo  
i zabezpieczenie interesów  
Stanów Zjednoczonych  
Amerykanie nie chcą rozmawiać  
o prawach kobiet, prawach dzieci  
czy edukacji  
nie chcą też nałożyć sankcji na talibów  
zakazać im podróżowania do Kataru  
czy Pakistanu  
choć mogliby to zrobić  
nie leży to jednak w ich interesie  
nie jest ich priorytetem  
oczywiście kobiety  
są do pewnego stopnia kartą  
przetargową w negocjacjach talibów



z zachodem  
ale nie jest to coś kluczowego  
talibowie mówią  
czemu w ogóle chcecie o tym rozmawiać  
to nie Wasza sprawa  
to nasze kobiety  
w naszym kraju  
dla nich prawa kobiet  
nie mają najmniejszego znaczenia  
jak możesz oczekiwać  
od ludzi, którzy burzyli szkoły  
że nagle zmienią się  
o 180 stopni  
świat po prostu tak nie działa  
dla raportu o stanie świata  
Marcin pośpiech  
muzyka  
Grupa Briggs ogłosiła, że od pierwszego stycznia  
dołączą do niej kolejne państwa  
przywódcy Brazyli, Indii, Chini i RPA  
spotkali się w Jochanezburgu osobiście  
Władimir Putin  
ścigany listem gończymy Trybunału Haskiego  
wolał wysłać ministra  
spraw zagranicznych Mawrowa  
obecnie Briggs to 40% populacji  
świata i mniej więcej 1,4  
światowej gospodarki  
po przyjęciu sześciu nowych krajów  
Argentynę, Etiopii, Iranu  
Arabii Saudyjskiej, Egiptu  
i Zjednoczonych Emiratów  
to będzie jeszcze większy blok państw  
tylko pytanie  
co z tego wynika  
skoro wiele je łączy  
zwłaszcza przekonanie, że świat zorganizowany  
przez zachód jest niesprawiedliwy  
i wymaga zmiany  
ale jeszcze więcej dzieli  
co ważne, kluczowy gracz w tej grupie Chiny  
mają ostatnio poważne kłopoty  
gospodarcze, spadek produkcji i eksportu

duży spadek cen, który  
wcale nie musi cieszyć konsumentów  
ogromne bezrobocie  
zwłaszcza wśród młodych  
i wykształconych  
czy to kolejna zapowiedź chińskiego kryzysu  
który się nie zmaterializuje  
czy tym razem rzeczywiście kraj ten znalazł się  
w gospodarczych tarapatach  
o tym porozmawiam z profesorem Krzysztofem  
Kozłowskim ze szkoły głównej  
handlowej, dzień dobry Panu  
może od Briggs zacznijmy  
od tego szczytu wiochane z burgu  
chyba nie wiem czy Pan się zgodzi  
jeśli nie to proszę mnie skorygować  
ale główny przekaz  
brzmi świat jest niesprawiedliwie  
urządzony nadszedł czas  
by tę niesprawiedliwość  
skorygować, usunąć  
dobrze to interpretuję?  
Briggs na pewno gdzieś ma tego typu ambicje  
jeżeli chodzi o  
komunikację na zewnątrz  
trudno się nie zgodzić  
w praktyce jednak ja bym  
traktował tą konkretną organizację  
jako  
okazję do rozmowy  
państw które nie do końca są zadowolone  
z tego jak łąt międzynarodowy  
jest tej chwili ułożony  
ale państw które ze sobą raczej o tym rozmawiają  
ale raczej razem  
z tym czegoś spójnie  
nie zrobią  
generalnie rzecz biorąc do Briggs myślę  
idealnie pasuje  
taka parafraza z Kuna  
to co widzimy zależy od tego na co patrzemy  
i od tego co nauczyliśmy się  
do tej pory dostrzegać

Ci którzy się boją alternatywy  
dla jednak  
na modłę zachodnią zorganizowanego  
porządku międzynarodowego obecnego  
podkreślają, że są to państwa rewizjonistyczne  
podkreślają, że są to państwa  
które bardzo często występują  
przeciwko zachodowi czy przeciwko interesom  
zachodu tutaj głównie podkreślając  
rolę federacji rosyjskiej Chin  
natomiast  
ci którzy patrzą na to może troszkę bardziej  
spokojnie, zauważają, że w tej organizacji  
są Indie, które przecież  
bardzo tonowały zamiar  
czy zapędy gwałtownego  
rozszerzenia  
narenda modii jeszcze w marcu, kwietniu  
proponował w ogóle, żeby nie rozszerzać  
Briggs o państwa, które są objęte kimikolwiek  
sankcjami, tutaj na przykład Iran  
by nie wszedł z tego powodu  
nie weszła Wenezuela  
która z też swego czasu była bardzo poważnie  
brana pod uwagę  
tylko oczywiście jest jeszcze Brazylia  
oczywiście już nie spod znaku Bolsonaro  
a Lula da Silva  
która bardzo silnie podkreśla  
multilateralizm  
no i gdzieś tam jeszcze w tym wszystkim  
pogubiona we własnych wewnętrznych sprawach  
Republika Południowej Afryki  
która no teoretycznie  
reprezentuje bardzo duży potencjał gospodarczy  
jest bardzo dużą biednicą  
ale jednocześnie pamiętajmy, że jest to państwo  
z ogromnymi wewnętrznymi problemami  
nie będące w stanie w pełni zapewnić  
podstawowych usług publicznych  
tam nie ma stałych nawet dostaw prądu  
więc jeżeli spojrzymy na to złotu ptaka  
zależności od tego co będziemy

chcieli zobaczyć  
to możemy w tej organizacji  
dostrzec  
i teraz będzie jeszcze bardziej różnorodnie  
i jeszcze trudniej określić  
co łączy arabie saudyjską  
i Indie na przykład  
albo Iran  
i Brazylię  
i ja bym podkreślił jeszcze coś innego  
w tym momencie wchodzi Iran  
i Arabia saudyjska  
przepraszam to są regionalni konkurenci  
to nie są państwo które zostaną współpracują  
i patrząc per analogia  
do innych tego typu rozszerzeń organizacji  
w których  
bardzo dużą rolę odgrywają Chinę  
oczywiście o federacji rosyjskiej  
będzie w tej chwili w Briggs dużo słyhać  
ale jednak Putin  
gdzieś znika w cieniu Chi  
choćby szechuańska organizacja współpraca  
to oczywiście to nie była organizacja  
czy współpraca nakierowana  
tak jak Briggs na kwestie ładu gospodarczego  
to była racja organizacja  
nakierowana na kwestie bezpieczeństwa  
w poradzieckiej Azji  
środkowej czy centralnej  
ale w momencie kiedy ona została rozszerzona  
uwaga też  
bardzo dziwnie o jednocześnie  
Pakistan i Indie  
a potem dołączył do nich Iran  
tak naprawdę ta organizacja  
nie rusza się specjalnie z miejsca  
więc patrząc per analogia  
uważając się też o trochę skłóconych  
czy skonfliktowanych regionalnie  
partnerów  
no tak naprawdę staje się chyba  
swego rodzaju oświadczeniem

dotychczasowych członków  
my chcielibyśmy ten świat zorganizować inaczej  
może warto by było zauważyć  
tam zresztą w wypowiedzie wszystkich tych głów państw  
było powtarzane  
my reprezentujemy połowę globu  
gdzieś tam w niedopowiedzeniu  
dlaczego mamy słuchać  
białej mniejszości  
ze Stanów Zjednoczonych  
i Europy  
powiedzmy sobie szczerze dobre pytanie  
tylko na to pytanie  
ten zestaw państw odpowiedzi dać nie może  
nie ma do tego  
przesłanek  
nie ma do tego podstawu  
nawet jeżeli odrzucimy  
ten postulat demokracji  
który pojawia się z zachodu  
jeśli popatrzymy na takie kraje jak Etiopia  
jak Iran, jak Arabia Saudyjska  
za chwilę będziemy mówili o tym co  
obci na granicy z Yememem  
jak się zachowuje wobec migrantów  
ale to są kraje  
które w ogóle nie mają nic wspólnego z tym systemem  
wartości, który na przykład reprezentują  
Indie cokolwiek byśmy nie mówili  
kraj demokratyczny  
również RPA z ogromnymi problemami  
ale kraj dysponujący na przykład  
niezależnym wymiarem sprawiedliwości  
no gdzie Zuma odszedł od władzy  
państwo było w stanie się  
wystanować w jakiś sposób  
więc te instytucje rzeczywiście działają  
no też możemy spojrzeć na Da Silva  
tak, wyładował w więzieniu  
z tego więzienia wyszedł  
jakoś udało się o tym zarządzić  
więc tutaj pole  
do zdefiniowania

różnic jest ogromne  
Mówimy bez przerwy o Rosji  
więc może zostawmy ją, wystąpił  
prezydent Putin, bronił swojej decyzji  
o wojnie, tego się można było spodziewać  
natomiast  
chciałem spytać o Chinę  
czym dla Xi Jinpinga jest ta grupa  
i tutaj właśnie dotykamy  
chyba tematu na które  
mało się w tej chwili generalnie  
w ocenach wydarzeń międzynarodowych zwracał uwagę  
bo rzeczywiście  
tak jak pan panie redaktorze stwierdzi  
co może zrobić BRICS, który jest tak  
wewnętrznie zróżnicowany, jest tak ephemeryczne  
co może zrobić  
szankajska organizacja współpracy  
co może zrobić RCEP  
też chociażby inicjatywa chińska  
też bardzo ephemeryczna, bardzo szeroka  
często partnerzy są skonfiktywani  
pojawia się pytanie  
takich organizacji zaczyna być  
coraz więcej, takich pól dialogu  
zaczyna być coraz więcej  
to się staje coraz bardziej realne  
w odbiorze tych, którzy aspirują  
do innego  
spojrzenia na rzeczywistość  
osobiście myślę, że  
samo BRICS zmiany nie wygeneruje  
inne  
istniejące obecnie organizacje  
nie wygenerują takie zmiany  
natomiast warto zauważyć, że do BRICS  
w kolejce ustawiło się blisko 40 państw  
z których wstępnie  
wyselekcjonowano 22  
z których następnie wyselekcjonowano 6  
innymi słowy popyt na alternatywę  
rośnie i w momencie kiedy  
rzeczywistość międzynarodowa

zacznie gęsnieć od takich pomysłów  
w końcu prędzej  
czy później, której z nich może  
zaskoczyć, który z nich może  
tak jak to zwykle historycznie przecież  
bywa  
rzadko kiedy coś się wydarza tylko i wyłącznie  
zwanego planu  
ale w koncidencji  
z jakiegoś rodzaju w tej chwili jeszcze nieprzewidywalnymi wydarzeniami  
okolicznościami, których w tej chwili  
może jeszcze nam się nie rysują przed oczami  
może się raptem okazać, że rzeczywiście  
duża liczba państw  
z dużym potencjami  
weź mnie realnie pod uwagę alternatywę  
wobec obecnego systemu międzynarodowego  
która rzeczywiście będzie  
działać, rzeczywiście będzie coś dowodzić  
do tej pory jedwabny szlak  
czy nowy jedwabny szlak  
Burton Road  
pasji szlak, no wygląda na to, że  
ta inicjatywa się wyczerpała  
ale Chiny dzięki niej stały się bardziej  
zdecydowanie rozpoznawane, znane  
nawiązało ogromną liczbę bezpośrednich  
bilateralnych kontaktów  
które w tej chwili im na dłuższą metę  
możemy zakładać będą procentować  
Briggs to jest okazja do spotkania  
się zarówno z bezpośrednim sąsiadań  
jakim jest federacja rosyjska  
jak i bliższej współpracy  
z miejscem  
z państwem z przyładkiem dobrej nadziei  
i z przyładkiem horn  
w tej chwili zaraz tam będzie  
Argentyna i obok  
Brazylia, więc tego typu  
okazję do rozmowy  
w dyplomacji, w polityce międzynarodowej  
są niesamowicie ważne

zwłaszcza w momencie  
kiedy nie ma co ukrywać  
Stany Zjednoczone występuje jako ten główny  
lider międzynarodowy czy aspirujący  
do utrzymania pozycji lidera międzynarodowego  
no cały czas operuje  
nie ma co ukrywać w kategoriach  
konfrontacji z kimś, z czymś  
przeciwko czemuś  
więc z tego typu multilateralne  
rozmowy, nieważne czy poparte  
faktami czy nie  
mogą za jakiś czas  
stworzyć podstawę  
nie wiem czy reformę systemu NZ  
raczej nie  
ale do stworzenia jakiegoś  
rodzaju integracyjnych  
projektów  
które realistycznie w dłuższej  
mogą  
rzeczywiście podważać  
albo reprezentować lepiej interesy regionalnych graczy  
zwłaszcza tych regionalnych, mniejszych graczy  
którzy w tym momencie  
z łatwością mogą się przecież odwrócić  
od Europy i Stanów Zjednoczonych  
to pamiętają bardzo dużo  
pamiętajmy przecież, wymieniamy głównie państwa  
z Afryki  
w tej chwili Francja jest świetnym  
przykładem, że Europejczycy nie mają  
danej raz na zawsze  
przewagi w żadnym miejscu na świecie  
aby ten proces  
w ogóle ruszył z miejsca  
czy aby ten proces miał  
choćby potencjalną szansę na realizację  
Chiny muszą pozostać tym czym są  
czyli kołem zamachowym  
globalnej gospodarki  
cokolwiek nie mówimy o globalizacji  
w tej chwili, prawda?



Słyszemy, natomiast o złej sytuacji  
gospodarczej Chin wzrost  
zaledwie o 3% w ubiegłym roku  
ogromne bezrobocie wśród młodzieży  
i tej wykształconej młodzieży  
mówi się o 20% ponad 20%  
ludzi, zwłaszcza  
to chyba rodzi różnego rodzaju  
zagrożenie, ja chcę unikać  
łatwych analogii, no ale na przykład  
arabska wiosna, jak pamiętamy, czyli  
protest przeciwko autorytarnym  
reżimom zaczął się  
od młodych ludzi, którzy nie mieli pracy  
nie wiem czy w Chinach jest to  
wyobrażalne czy nie jest  
troszkę inna była jednak  
władza w Tunezji i troszkę innym krajem  
była Tunezja niż Chiny  
ale to są wszystko zagrożenia  
na pewno dla gospodarki, na pewno  
dla społeczeństwa, czy dla partii  
komunistycznej to pan mi za chwilę powie  
ale jak traktować te zagrożenie  
jak traktować to, że mówi się cały czas o deflacji  
która jest  
groźna, my cały czas narzekamy  
w Europie na inflację, w Chinach  
to idzie w przeciwnym kierunku  
dlaczego jest to niebezpieczne  
Jeżeli przenosimy się na  
agana chińską, na płaszczyznę chińską  
pierwsza kwestia  
Symptomem Chryzysu  
tego państwa, tej gospodarki  
były widoczne  
już  
od kilkunastu lat  
Dlatego ja wspominałem o tym, że  
my właściwie ciągle słyszemy o tym  
pan mówi od kilkunastu, właściwie od 20 lat  
słyszemy o tym, że Chin za chwilę się  
dojdzie do jakiejś implozji

że to nie może tak się rozwijać  
Ja tutaj bym wskazał raczej od 2008  
bo do 2008  
myślę, że  
otoczeniem międzynarodowe było bardzo optymistyczne  
pod adresem Chin  
bardzo w 2008  
roku, 2008-2009  
też się cieszą, że Chiny wygenerowały  
pakiet stymulacyjny, który pomógł  
światu stanąć na nogi  
Problem tylko polega na tym, że  
bardzo rzadko w analizach wchodzi się  
w szczegóły, a w tych szczegółach  
jest diabro ukryte  
W 2008 roku  
Chińczycy w ramach pakietu  
stymulacyjnego  
zgodą i przy naszym klaskaniu  
mówię o reszcie świata  
postawili na  
ciężką infrastrukturę  
na przemysł ciężki  
na inwestycje państwowe  
czyli wszystko to, co w tej chwili się zaczyna  
w tym państwie gwałtownie rozsypany  
Na deweloperka chyba, prawda?  
Zgadza się na sektor budowlany  
Słyszysz w infrastrukturach  
O kilku firmach, ta wielka firma Evergrande  
która ma ogromne długi  
właśnie zgłosiła bankructwo  
w Stanach Zjednoczonych  
Evergrande to jest jeszcze  
jakolwiek to zabrzmi mniejsze piwo  
ponieważ to był deweloper, który miał  
relatywnie nie dużo  
ale bardzo drogich projektów  
więc to był taki deweloper, który się pierwszy z dużych wywróci  
natomiast Central Garden  
które teraz też się trzęsie  
tutaj problem będzie większy  
ponieważ tutaj projektów było znacznie mniej

o wiele części dotykały  
odbiorców indywidualnych  
i tutaj mamy potencjalne  
zagrożenie, że wiele  
dziesiąt, jeżeli nie set  
tysięcy ludzi, obegrwie za to  
że ktoś pozwolił temu  
deweloperowi rozwijać się  
tak w patologiczny sposób jak się rozwijał  
i tutaj rzeczywiście może to wywołać  
jakiegoś rodzaju wewnętrzne  
niepokoje. Ale dlaczego zaczęło  
2008 roku?  
Świat wtedy przyklasną  
pakietowi stimulatoryjnymu  
który pomógł nam wyjść  
z kryzysu  
nie jest przyczyną obecnych problemów  
on był takim  
czymś co tylko bardziej wyeksponowało  
Chiny na pewne ryzyka  
które wcześniej można było ukrywać  
dwucyfrowym zgoście gospodarczy  
chiński sektor  
finansowy tak naprawdę  
od reform dęksia opinga  
nigdy nie był zdrowy  
tak naprawdę  
cały czas pokrywano  
w cudzysłowiu manko  
czyli niedoworząca  
siły kredytów banki  
jakiegoś rodzaju nepotyczne  
zależności  
pokrywano  
dochodem z gigantycznego  
wzrostu, który uwaga wynikał z tego  
że to państwo przy swoim  
potencjalnym nie mogło wręcz rosnąć  
inaczej w momencie kiedy otwierało się na globalizację  
tylko nic nie trwa wiecznie  
w momencie kiedy w końcu  
gospodarka chińska dogoniła

mniej więcej swój potencjał siłą rzeczy musiała zacząć zwalniać. Od tego momentu mówimy o nowej chińskiej normie czy jednocyfrowym zrość tylko z jednocyfrowego odzrostu nie da się pokryć tego wszystkiego do czego chińczycy do tej pory się przyzwyczaili. Innymi słowy banki przyzwyczajone, że nie muszą się banki semi prywatne przyzwyczajone do tego, że nie muszą się obawiać o swoją przyszłość, bo ewentualnie banki publiczne czy sektor publiczny im pomoże a tam się okazuje, że ten sektor publiczny ma coraz trudniej, żeby im pomagać deweloperzy, które mówiono budujcie, my wam dajemy przepraszam za kolikwializm kasa po to, żebyście rozkręcili gospodarkę no rozkręcili ten biznes do tego stopnia że nad podaź w sektorze budowlanym i związanym z nim i swych strukturach będą się około 30% więc to się już bardzo mocno rozkręciło no i oczywiście wiele osób mówi, że takim momentem sprawdzającym był COVID. Ja bym raczej zwrócił uwagę na coś innego sprawdzającym jest fakt, że Chinczyków zaczyna ubywać. Innymi słowy z jednej strony mamy krótko okresowy wstrząs pod postacią COVID-u gdzie ludzie strasznie dostali po plecach w Chinach, gdzie raptem okazało się, że niezależnie od tego czy się człowiek wypowiada politycznie czy grzecznie kładzie uszy po sobie i żyje po swojemu państwo nie będzie się z nim cackać gdzie raptem okazało się, że sektor finansowy nie ma zasobów

żeby pomóc  
tym, którzy się chwieją  
i raptem okazało się, że  
gdzieś w twarz  
zagląda  
jeszcze niewyludniający się kraj  
ale kraj jest ubywającą liczbą  
obiektywnie klientów, którzy mogą  
zaspokoić  
potrzebę rozwoju w zakresie  
budownictwa.  
Jeżeli dodamy do tego, że sektor  
infrastrukturalny to jest około 25%  
chińskiego wzrostu  
przerost  
tego sektora, to jest około 30%  
a Chińczyków jest już mniej niż  
hindusów i zdarzyło się to szybciej  
niż się spodziewaliśmy  
tak, żeby dla polskich słuchaczy  
było łatwo to odebrać  
w zeszłym roku z ręku pracy  
chińskiego odeszło 40 mln ludzi  
w wieku produkcyjnym  
w latach produkcyjnych.  
Dodamy do tego sytuację, że tam nie  
ma powszechnego systemu  
ochrony socjalnej  
wsparcia socjalnego dla ludzi starszych  
to to jest tak  
jakby gospodarce założyć  
sznur na szyję  
i powoli go zaciskać  
na początku jeszcze tego nie czuć  
albo jeszcze lepiej, jak z tą żabą, którą wrzucimy  
do wody  
to nie jest gotująca się woda, ale powoli  
ta żaba zaczyna czuć, że zaczyna się jej  
tkanki ścinać  
i teraz  
stojąc między, z jednej strony  
modelem rozwoju gospodarczego,  
który był otwarty, oparte na bardzo

dużej mierze, wygląda na to, że w tej chwili  
w niebezpiecznej mierze  
na inwestycjach publicznych  
z drugiej strony patrząc na  
niemożność tego państwa  
rozkręcenia konsumpcji wewnętrznej  
bo oczywiście w marzeniach  
ekonomistów chińskich  
jest, żeby skłonić chińczyków do tego  
żeby zaczęli wydawać pieniądze, które mają  
odłożone. Tylko po covidzie  
jak ci ludzie zobaczyli jak to  
może wyglądać, co się może stać  
to każdy zdroworosądkowy  
chińczyk nie inwestuje  
nie wydaje pieniędzy, tylko stara  
się je odłożyć albo ulokować  
w aktywach, które może łatwo  
upłynnić, bo potencjalnie boi się  
co się stanie za chwilę  
a młodzi chińczycy jeszcze dodatkowo  
znał sobie sprawę, że będą musieli utrzymywać swoich  
rodziców. Jeszcze nie mają pracy  
Jeszcze w tym momencie  
nie mają pracy. I teraz  
i żeby jeszcze tą sprawę bardziej skomplikować  
nałożmy na to kolejną rzecz. Te dane  
o których pan, panie redaktorze wspomniał te 21%  
bezrobocia wśród młodych  
dorosłych.  
Ostatni raz  
wygląda na to, te dane były  
ogłoszone w lipcu, w sierpniu już nie mamy  
żadnego abdejtę.  
Uwaga jeszcze, że coś co umknęło  
wielu analitykom, w kwietniu wydano  
ostatnie informacje o nastrojach  
konsumenckich w tym kraju. Nieździwie  
się, jeżeli za chwilę przestanie się  
publikować dane odnośnie  
depozytów  
gospodach zdomowych.  
Ale rosną, czy chińczycy nie wydają

pieniądze, oni się boją wydawać  
pieniądze. Czy to z tego powodu  
tanieją towary?  
Z tego powodu jest deflacja?  
Bezpośrednio w Chinach to jest myślę jedna z głównych  
przyczyn. Poza tymi  
wskaźnikami, na które bardzo często  
w pierwszym momencie zwracam uwagę, czyli  
wydatki komercyjne itd.  
Jak spojrzemy na zachowania gospodach zdomowych  
Chinach, to one bardzo dużo nam mówią  
o nastroju tego społeczeństwa  
nastrojach społecznych  
i oczywiście sam odruch chińskich władz.  
Ok, to nie pokazujmy tego.  
To schowajmy, to schowajmy.  
Świadczy o tym, że  
gdzieś w Chinach taka świadomość  
istnieje, że tutaj może się coś gotować  
i trzeba mieć nad tym kontrolę.  
No tylko problem polega na tym też, że  
pytanie brzmi, czy ta kontrola  
nie powoduje  
także, że to państwo trochę ślepie.  
Nie go wykonawcy trochę ślepną.  
Wuhan  
cała tragedia rozpoczęła się z tego, że  
ta tragedia  
eskalowała  
dlatego, że po pierwotnie biurokracji  
w pierwszym oduchu chowali informacje  
w każdą możliwą dziurę  
upychali w każdą możliwą dziurę, tylko żeby  
nikt się nie dowiedział, że jest potencjalny problem.  
Jak w tej chwili już widzimy,  
że przeciętny Chinchak, a nie  
przeciętny obserwator zewnątrz  
bardzo dużo nie wie,  
a jeszcze dodatkowo nałożymy na to fakt,  
że prawdopodobnie te dane mogą być  
zafałszowywane, tak jak  
zafałszowywane, co już wielokrotnie stwierdzono.  
Czy to w sektorze finansowym, czy to w sektorze

budowlany, czy to  
przez odpowiednik naszego gusu,  
do którego tak naprawdę  
nikt w Chinach nie ma zaufania,  
to tutaj  
także pojawia się pytanie, jest źle,  
a na ile gorzej jeszcze może być  
i tego nie wiemy.  
I to może jeszcze inaczej to pytanie  
sformułujmy, pan sam wspomniał o tym,  
że Chiny to jest kraj autorytarny,  
to znaczy nie ma wolnych...  
W tej chwili to oględnie mówiąc,  
że autorytarny Xi Jinping'a to już zaczyna się  
przetaczać, to jest znacznie guszego.  
Ale nie ma wolnych firm, jeżeli mówimy o gospodarce,  
w takim sensie jak my to rozumiemy na zachodzie,  
te firmy wszystkie jakoś są kontrolowane  
przez państwo, przynajmniej na tym  
poziomie takim fundamentalnym  
choć uczestniczą w wolnej wymianie  
handlowej na świecie.  
Ja bym tutaj troszeczkę to zniuansował,  
bo mówiąc o tym, że to jest kontrola  
państwa, umyka nam  
pewna przewaga konkurencyjna,  
którą chińska gospodarka ma nad innymi gospodarkami.  
Chiny  
są bytem dualnym.  
Z jednej strony są strukturę państwowe,  
z drugiej strony są strukturę partyjne.  
I jak spojrzymy  
na podstawowe  
statystyki, na przykład może nam się  
wydawać, że tam sektor  
prywatny jest całkiem duży.  
Tylko, że jest jeden mały haczyk  
w każdej,  
w każdym przedsiębiorstwie, które przekroczy  
określoną liczbę ludzi, musi istnieć  
prywatny.  
Innymi słowy, o ile  
państwo często nie jest obecne



w sektorze prywatnym,  
ze względu na strukturę publiczną,  
to  
partia komunistyczna  
ma zawsze kogoś, ma zawsze jakiś przedstawicieli,  
którzy  
są żywotnie zainteresowani  
w swoim awansie, w swoim budowie  
swojej kariery biurokrytycznej,  
w ramach struktury równoległej  
i przenikającej strukturę państwa  
w której są także przenikające strukturę  
nazwijmy to prywatne.  
Stąd my mamy problem  
z czasami z rozróżnieniem tego, co  
jest publiczne, a co jest prywatne  
w chińskiej republice ludowej.  
Ale to mnie prowadzi tylko do tego, że  
kłopoty z gospodarką  
w firmach chińskich, to są  
również kłopoty dla partii komunistycznej.  
Tak, zgadza się.  
Tylko warto także zwrócić uwagę,  
że ta partia komunistyczna  
czasami, ja wiem, że to zabrzeń  
może w pierwszym macie obraz oburczo,  
czasami pozwala  
temu bytowi bardzo szybko  
reagować na problemy.  
Bo o ile państwo  
czy struktury państwowe  
centralne  
będą przegrywać na przykład  
ze strukturami w prowincjach, czy w okręgach  
autonomicznych. Panie redaktorze  
warto zwrócić uwagę, że  
tak naprawdę 80%  
budżetu  
chińskiego to są budżety prowincji  
na poziomie centralnym  
zarządzane jest około 20%  
finansów tego państwa.  
Więc władze

centralne przegrają  
na dłuższą metę z władzami  
prowincjonalnymi, które  
nauczyły się już od  
czasu w rewolucji kulturalnej wielkiego  
skoku, jak grać w kotka i myszkę, żeby  
dostarczyć wynik, który Pekin zadowoli  
a pozwoli nam żyć tak jak chcemy.  
Tutaj pojawia się pewna przewaga  
po stronie biznesu, bo na poziomie  
prowincji, na poziomie poszczególnych  
składowych tego państwa, może się  
okazać, że mimo tego, że  
na przykład Pekin oczekuje jakiegoś  
rodzaju zmiany, no, nikt nie zamknie  
nierentownej trującej  
środowisko kopalni, jeżeli to będzie oznaczało  
bezrobocie dla kilkunastu tysięcy osób.  
Tak, że to jest praksoy  
na co nie możemy sobie pozwolić. I takie patologię  
na przykład w Chinach rzeczywiście często występowały.  
Tak samo w zakresie  
zadłużenia prowincji. I tutaj raptem  
się okazuje, że czasami ratunkiem na to  
jest właśnie partia komunistyczna,  
bo w momencie, kiedy państwo sobie nie radzi, to  
przewodniczący  
Chińskiej Republiki Ludowej jest w stanie  
poprzez strukturę partyjne  
zmobilizować  
do zmiany. Tak chociażby wielokrotnie  
było w przypadkach jakiegoś rodzaju reform  
dotyczących polityki energetycznej.  
Nie raz, nie dwa było  
także, odbywało się to także  
w ten sposób przy okazji banków  
komercyjnych. Tylko problem polega  
na tym. To działało. Ten mechanizmy  
się sprawdzały.  
Do momentu, kiedy można było zaciągnąć kredyt, który wiadomo  
było, że spłacimy z  
dwucyfrowego wzrostu.  
W tej chwili ludzie się przyzwyczali, że

można omijać regułę,  
że tak naprawdę normy są negocjowane,  
że tak naprawdę banki nie muszą się  
obawiać o swoją przyszłość, ale ja są  
takie, że te banki muszą się zacząć  
bać o swoją przyszłość, bo na koniec końców  
kasa, przepraszam, musi się zgodzić.  
A raptem okazuje się, że nie wiemy, skąd ją wziąć.  
I tutaj wstrzymamy naszą rozmowę,  
będziemy na pewno wracać, bo  
te pogłoski o  
kryzysie chińskim  
na pewno nie są przesadzone,  
ale nie wiemy, czy doprowadzą do  
eksplozji albo implozji  
czy nie, więc z pewnością warto rozmawiać.  
Dziękuję bardzo,  
profesor Krzysztof Kozłowski ze Szkoły  
Głównej Handlowej był gościem  
raportu o stanie świata. Bardzo dziękuję.  
Na granicy  
arabisaudyjskiej z Yemem dochodzi do  
masowych zabójstw migrantów.  
Tak twierdzi Human Rights Watch.  
Organizacja opublikowała raport  
z okresu między majem 2021  
i czerwcem  
2023 roku,  
z którego wynika, że  
saudyjscy żołnierze zabili setki  
migrantów uciekających z rogu Afryki,  
głównie etiopczyków,  
przez Yemem do arabisaudyjskiej.  
Raport dokumentuje kilkadziesiąt incydentów  
z użyciem broni palnej  
i materiałów wybuchowych  
wobec migrantów zawiera także fotografie  
drastycznych ran odniesionych  
przez ofiary oraz ich opowieść.  
Władze w Riadzie odrzucają  
oskarżenia i zapowiadają dogłębne  
śledztwo. Jest z nami  
profesor Łukasz Fyderek z Instytutu

Bliskiego i Dalekiego Wschodu  
Uniwersytetu Jagiellońskiego Witam Pana.  
I dobry. Opowiemy  
najpierw może czym jest pogranicze  
Jemeńsko-Saudyjskie, zwłaszcza  
Wschodnia. Część okolicy tych miast  
takich jak Altabit czy Alrak,  
gdzie przebiega  
właśnie ten szlak migracyjny,  
jak rozumiem wykorzystywany już od lat.  
Tak, ten  
szlak migracyjny jest doskonale  
znany mieszkańcom rogu Afryki.  
On jest  
nawet od dekad wykorzystywany.  
Pewna zmiana nastąpiła w  
początkowych fazach wojny  
czy też interwencji w Yemenu, czyli w latach  
2015-2016,  
kiedy przestał on działać.  
Wtedy mieliśmy nawet do czynienia z  
odwróceniem kierunku migracji  
przez morze czerwone, czyli  
to Jemenczyki uciekali na tereny  
Dżibuti i później na przykład do  
do Etiopii, ale  
gdy skończył się ten konflikt  
stał się konfliktem niskiej intensywności, a z kolei  
gorsze warunki życia w Etiopii, a następnie  
wojna w Etiopii  
zwiększyły presję migracyjną.  
To ten tak zwany wschodni  
szlak migracyjny,  
bo tak to jest określane  
zarówno przez samych mieszkańców  
Afryki, jak i przez organizacje  
badające te zagadnienia odżył  
ponownie, czyli szlak, który  
prowadzi z Etiopii  
skąd pochodzi najwięcej migrantów  
przez, zazwyczaj przez Dżibuti,  
potem przez morze czerwone i  
następnie przez Jemen

tereny kontrolowane najpierw przez, czy też zazwyczaj migranci docierają na tereny kontrolowane przez siły wierne rządowi, no międzynarodowo uznanemu, czyli tereny południowego Jemenu, następnie przechodzą na tereny Jemenu Północnego, Teremnu Jemenu Północnego, czyli kontrolowane przez chód ich, a następnie przez tą granicę. Granica, i tutaj dochodzimy do tego, jak ona wygląda. Ona wygląda w sposób bardzo niegościnnie, to znaczy to są tereny, które są jednocześnie górzyste przez większość przebiegu granicy i bardzo pustynne. To są tereny bezwodne, a to implikuje fakt, że są właściwie niezaludnione. Dlatego też tak trudno saudczykom kontrolować tą granicę, a z kolei nie przyjaźni rządowi saudińskiemu rebelianci chód i mieli łatwość też organizowania ataków przez tą granicę. Ten kontekst wojny jest istotny o tyle dla problemu, który, dla problemu migrantów i przemocy że ta granica została zmilitaryzowana. To znaczy w toku, no po 2015 roku właśnie po tym, jak w arabie saudińskie włączyła się w wojnę domową w iemenie, to nie tylko strażka, znaczy z jednej strony straż graniczna została wyposażona w cięższą broń, w broń taką, jak chociażby moździerz, ale też do patroli

wykorzystywane są, jest przede wszystkim taka paramilitarna, czy też taka równoległa siła zbrojna, którą jest w arabie saudińskiej saudińskiej gwardia narodowa i to właściwie tak w telegraficznym skrócie wygląda sytuacja na tym po graniczu. Wzdłuż tego szlaku, o którym pan opowiada ciągną się groby migrantów, bo ludzie po prostu nie dochodzą do granicy, umierają z różnych powodów, ale te oskarżenia, które Human Rights Watch prezentuje, to jest w ogóle coś innego kalibru, bo te opowieści są niezwykle, niektóre z nich opowiadają o bardzo brutalnym traktowaniu migrantów przez żołnierzy zarabii saudińskiej, o po prostu strzelaniu z ostrej broni, bezpośrednio do nich, o stosowanie innych rodzajów przemocy, również przemocy seksualnej. To są drastyczne relacje ofiar, drastyczne obrazy, czy to jest państwem zdaniem wiarygodny obraz zachowania wojska saudyjskiego. Ja rozumiem, że to jest pytanie trudne, bo my nie mamy jednak dojścia do bezpośrednich dokumentów, bezpośrednich źródeł, no poza tym raportem, ale czy mniej więcej z historii postępowania tych oddziałów, o których pan mówił, możemy taki wniosek wyciągnąć, że to jest wiarygodny przekaz? No więc jak pan redaktor słusznie

zauważył, no taka  
odpowiedź jedyna możliwa  
właściwie w tym momencie to jest odpowiedź, nie wiem.  
To może ulec zmianie  
w wyniku  
fermentu, który też w wyniku tego, że ten  
raport został opublikowany i  
on ma swoje konsekwencje, on  
przyciągnął uwagę  
władz saudyjskich, ale także śledztwo  
w tym zakresie zapowiedziały władze etiopskie.  
W związku z czym, choć  
dzisiaj odpowiedź brzmi  
nie wiem, być może,  
choć nie jestem tutaj bardzo dużym  
optymistą, ale być może dowiemy się  
nieco więcej w tym zakresie  
w nadchodzących miesiącach  
i latach.

Natomiast no pamiętajmy o kontekście. Po  
pierwsze mówimy tu o  
terenach, jak powiedzieliśmy  
pustynnych i bardzo niegościnnych.  
Z punktu widzenia struktury  
społecznej mamy tam  
ludność plemienną, to jest prowincja  
Nadžran i prowincja Asir.  
Bardzo silne więzi  
klanowe, wspomniane formacje  
zbrojne saudyjskie.  
W nich też jakby  
odzwierciedlają się powiązania  
i połączenia plemiennie-klanowe  
pomiędzy żołnierzami  
i dowódcami.  
Dlaczego o tym wspominam?  
Dlatego, że bardzo trudno  
niezależnym dziennikarzom  
nawet, jeżeli by dotarli  
do tych terenów,  
a pamiętajmy, że mówimy o  
araby saudyjskiej, czyli o  
największym współcześnie funkcjonującym

państwie o ustroju  
monarchii absolutystycznej.  
Więc państwie, gdzie swoboda  
wypowiedzi, czy swoboda prowadzenia  
badań jest bardzo mocno  
ograniczona, ale nawet gdyby  
śled czy dziennikarze,  
czy organy założyły  
sprawiedliwości w porozumieniu  
z władzami saudyjskimi, mogły tam  
operować i na przykład przesłuchiwać  
tych potencjalnie  
zamieszanych żołnierzy  
czy świadków tych wydarzeń.  
Te silne więzi plemiennie-klanowe  
sprawia, że zapewne  
tego rodzaju zbrodnie,  
jeżeli do nich dochodziło, czy  
na duży, jeżeli tam mówimy o mniejszej skali  
czy przestępstwa,  
będą za złą liczenia.  
Myślę, że to jest najbardziej  
realistyczny scenariusz,  
choć nie do końca oczywiście  
zupełnie nie napawa on optymizmem.  
Proszę powiedzieć, czy tego typu  
publikacje,  
w jakikolwiek sposób mogą wpłynąć  
na traktowanie arabii saudyjskiej  
zachód. My w końcu mówimy  
o, panie wspominał o  
zmowie milczenia. My mówimy też o kraju,  
którego władca zlecił w 2018  
roku  
zabicie nieprzychylnego  
mu dziennikarza i jego agenci  
zabili go i poćwiartowali  
ciało. To jest coś,  
co potwierdziły amerykańskie  
służby.  
W żaden zdecydowany sposób  
to nie wpłynęło na stosunek zachodu  
do arabii saudyjskiej.



Czy to typu publikacje  
służą w zasadzie tylko temu,  
żeby dokumentować te zbrodnie  
ewentualnie, które są dokonywane.  
Natomiast przełożenia na politykę to nie ma?  
Może nie, nie ma,  
ale miejmy świadomość,  
że jest, znaczy tutaj  
chciałbym powiedzieć, że ma,  
ale realistycznie  
należy ocenić to, że jest to wpływ  
bardzo nieduży. Nie chcę powiedzieć, że go nie ma zupełnie,  
bo jednak arabia saudyjska  
inwestuje dużo w swój wizerunek  
za granicą.  
I zapewne jakiś wpływ  
na ograniczenie tego,  
ta presja na ograniczenie  
szans na, czy też perspektyw  
na tego rodzaju wykroczenia  
czy zbrodnie,  
jeżeli do nich doszło, to może mieć.  
Więc nie chcę powiedzieć, że to wpływu nie ma.  
Natomiast nie wyobrażam sobie  
za bardzo sytuacji, w której  
władze saudyjskie by  
przyznały się, że takie wydarzenia  
miały miejsce. Sądzę, że  
to śledztwo nie doprowadzi  
do, do, do konkluzji,  
które by potwierdzały wnioski z raportu.  
Ale oczywiście mogę się mylić, natomiast  
do pamiętajmy o kontekście, jesteśmy na bliskim,  
mówimy o bliskim wschodzie, mówimy o regionie,  
gdzie niestety  
przemoc polityczna, przemoc wobec  
słabszych  
członków mniejszości, w tym przypadku migrantów,  
ale także w przemoc wobec  
wysokich rangi polityków  
jest tym,  
no i jest pewnym narzędziem, którego  
różne rządy stosują.

No dość przypomnieć tutaj, żeby  
żeby pokazać tą trudność  
w dochodzeniu do prawdy, ja przytaczam  
zazwyczaj w tych kontekstach  
zabójstwo Rafika Haririago, do którego doszło  
w Wejrucie 2005 roku  
i pomimo tego, że to mówimy o  
libanie, czyli o państwie, które jest względnie  
otwarte, które nie jest  
takim krajem  
autorytarnym w odróżnieniu od większości  
swoich sąsiadów, to  
nawet po niemal, że już  
w dwudziestu latach śledztwa  
z udziałem agent międzynarodowych  
nie udało się jednoznacznie wskazać  
w innych tego zabójstwa, choć jakby  
w takim powszechnym odbiorze  
jasnym jest, że to było zabójstwo na  
zlecenie Hezbollahu, czy  
w szerszym planie Iranu i Syrii.  
Ale  
w takich twardych dowodów nie przedstawiono.  
Więc sądzę, że tak  
należy spodziewać się, że będzie  
i w tym przypadku  
natomiast nie znaczy to, że  
się nie ma sensu.  
Dodajmy może jeszcze jeden istotny kontekst,  
to znaczy mówimy o etiopczykach,  
którzy  
dla których to  
może mieć duże znaczenie, to znaczy  
nie wiemy, w jakim stronę się to potoczy,  
jakie będą konsekwencje, bo etiopczyków  
warabisaldyjskich szacuje się, że  
jest około 750 tysięcy,  
z czego ponad połowa  
jest tam przebywanie legalnie.  
Ci nielegalnie  
znajdujący się w, czy też  
nieudokumentowani migranci  
są wyłapywani, znajdują się

często w aresztach  
przez, przez policję saudejską,  
czy przez służby, przez machabiz, służby  
porządku bezpieczeństwa wewnętrznego,  
czy też tajną policję.  
I los tych ludzi też jest tutaj na szali,  
prawda? Oni są zazwyczaj przeczymywani  
w złych warunkach.  
Arabia saudejska z etiopią  
prowadzi od miesiąca rozmowy  
o relokacji tych uchodźców.  
Mówimy tu o pokaźnej liczbie  
100 tysięcy osób,  
czyli, czyli, czyli i takie programy  
już wcześniej miały miejsce na mniejszą skalę,  
to znaczy saudejczycy odsyłali część etiopczyków  
właśnie do, do etiopii.  
A jak oni są traktowani przez  
miejscowych?  
Czy to, co robią władzę, to jest  
to, czego oczekują  
mieszkańcy arabi saudejskiej?  
No, na to pytanie nie potrafi,  
na to drugie pytanie nie potrafi  
odpowiedzieć zupełnie, ponieważ my nie wiemy, czego oczekują  
mieszkańcy arabi saudejskiej,  
ponieważ oni nie mają, bo nikt ich się nie pyta o to.  
Tak, no, mówimy tu o kraju  
ponownie to podkreślę o charakterze monarchii  
absolutnej, czyli istota  
tego państwa polega na tym,  
że państwo należy  
do monarchii absolutnego.  
Souverane mnie jest lud,  
to nie są saudejczycy, którzy,  
nawet chociażby tylko w wariacie  
wyobrażonym  
rządzą w swoim kraju, nie, rządzi król.  
Kraj należy do, do niego,  
a ludzie mogą w nim żyć  
i to jest, to jest  
już, już dużo.  
A oprócz tego

mogą żyć w miarę dobrze, bo, bo jak wiemy  
monarchia saudejska jest dość  
chojna dla swoich obywateli, rzecz jasna,  
ale też stwarza  
pewne szanse na pracę  
dla mieszkańców krajów łościennych,  
z których część z nich korzysta na drodze legalnej  
i, i, i tak  
co najmniej dwieście,  
dwieście pięćdziesiąt tysięcy etiopczyków,  
jeżeli już na nich koncentrujemy swoją uwagę dzisiaj  
pracuje legalnie w arabii saudejskiej,  
natomiast, no  
setki tysięcy dalszych  
przybywają i pracują nielegalnie  
na budowach, czy jako pomocy  
domowe, w,  
i, i, i trudno, trudno mi okres,  
i czego spodziewają się, jakie  
o traktowania spodziewają się po swoim rządzie  
saudejczycy w odniesieniu do swoich  
bardzo często, czy to pracowników,  
czy służących, no aczkolwiek  
takie epizodyczne informacje,  
które docierają, no pokazują,  
że też powiem poziom rasizmu, no jest  
nie obcy społeczeństwu saudejskiemu  
i, natomiast skala tego zjawiska  
czy właśnie takie podejście, nastawienie  
do, do tych etiopczyków, to jest rzecz  
niezbadała. Możemy, jesteśmy tu też z Danii  
i tylko i wyłącznie na tym wejść.  
Ale popatrzmy na to jeszcze z perspektywy tych etiopczyków,  
którzy, no właśnie  
te, planują swój  
dotarcie, czy też  
szukają dróg na, na lepsze życie  
z perspektywy etiopczyków,  
no sytuacja w etiopii się nieco poprawiła  
jak podpisano zawieszenie broni w zeszłym,  
no niecały rok temu, ale  
w, w, w, w prowincjach haranowe,  
nowe walki, więc, więc

to, ta presja  
wyrzucająca ludzi z tego kraju,  
przecież już ponad 100 milionowego,  
można spodziewać się, że wzrośnie  
w nadchodzących miesiącach.  
Szacuje się, że na tym szlaku  
wschodnim  
pomiędzy sześć a jedynaście tysięcy  
osób, no etiopczyków już teraz  
koncentrując się na, na tym kraju  
miesięcznie szukało  
swojej, swojej szansy, tak?  
Czyli to jest, to jest taka skala  
tej, tej migracji ludzi,  
którzy jako punkt decydowy traktują  
arabię saudejską. A inne drogi dla nich to  
oczywiście droga północna, czyli próba  
dotarcia do Europy albo, albo ścieżka  
południowa, czyli próba dotarcia  
do Republiki Południowej  
Afryki. Nie wiadomo, która najgorsza.  
Dziękuję bardzo. Profesor  
Łukasz Fydarek z Instytutu Bliskiego  
i dalekiego wschodu Uniwersytetu Jagiellońskiego  
był gościem raportu o stanie świata.  
Dziękuję Panu bardzo. Dziękuję również.  
I to już prawie wszystko  
w tym wydaniu raportu o stanie świata.  
Jeszcze raz dziękuję wszystkim patronom  
i sponsorom raportu za wsparcie.  
Dziękuję wszystkim Państwu  
za słuchanie naszych programów.  
Zapraszam na środę. Na ostatni  
odcinek tego rocznego sezonu  
Nieogórkowego, wakacje  
się kończą, więc i ten cykl  
odkładamy na rok.  
Przypominam, że wszystkie odcinki  
sezonu Nieogórkowego, podobnie jak wszystkie  
inne nasze programy są dostępne  
na naszej stronie raportostanieświata.pl  
Zapraszam serdecznie  
do ich słuchania.

**[Transcript] Raport o stanie świata Dariusza Rosiaka / Raport o stanie świata - 26 sierpnia 2023**

Coś się kończy.

Coś się zaczyna.

Na razie nie będę rozwijał tematu,  
ale mamy w pracowni kolejny cykl.

Proszę nadstawić już.

Agata Kasprolewicz, Kris Wawrzak,

Dariusz Rosiak mówią Państwu.

Dziękujemy i do usłyszenia.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.

Cześć.